Opłata uiszczona ryczałtem

Cena numeru 15 groszy

Wieś Polska

TYGODNIK OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO

Nr 12

Warszawa, dnia 19 marca 1939 roku

Rok III

19 $\frac{18}{III}$ 39



18 marca, w dniu Imienin Naczelnego Wodza z serc wielomilionowych rzesz ludu polskiego płynie jeden potężny i pełen ufności okrzyk:

Umiłowany Wódz
Marszałek Polski
EDWARD ŚMIGŁY - RYDZ
niech żyje!

Spadkobierca wielkiej spuścizny

Na dzień Imienin Naczelnego Wodza, Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza

„Żołnierze! Na krótki czas rozstaję się z wami, powołany do innych czynności. W wypróbowane ręce podpułkownika Śmigłego-Rydza oddaję komendę nad wami, wiedząc, iż otoczycie Go tym samym zaufaniem i miłością, z jaką odnosicie się do mnie".

(J. Piłsudski, rozkaz dnia 19.IX, 1915 r.)

Szczególne położenie geograficzne i polityczne, w jakim znajduje się Polska, jak również doświadczenia historyczne nakazują naszemu narodowi wytężoną czujność i przezorność w dziedzinie gotowości bojowej i obronności jego obywateli.

Pamiętać musimy, że od wieków po drogach i szlakach z Azji do Europy, od Bałtyku po morza południa szły wyprawy wojenne, niszcząc i w ruinę obracając ziemie polskie.

Pamiętać musimy, że Rzeczpospolita leży między Rosją i Niemcami — dwoma potęgami wojskowymi.

Historia uczy, że ilekroć nasi przodkowie zapominali o tym, że w Polsce decydujący głos musi mieć Wódz wojska, ilekroć na obronę narodową nie dawali tyle, ile on nakazał, tylekroć wróg najeżdżał i rabował nasz dobytek państwowy, niszczył ziemie, szarpał osłabioną Rzeczpospolitą.

Toteż tęsknota za Wodzem w Polsce okazała się silniejszą, niż wszystkie formalne względy.

Piłsudski zdobył sobie uznanie wszystkich, nie dzięki tytułom i zaszczytom, ale wskutek powszechnego przekonania o Jego sile i wielkości, o potędze Jego ducha. To właśnie przekonanie oddało Mu serce, myśli i idee żołnierzy i całego Narodu.

Konieczność zebrania iześrodkowania woli wszystkich, konieczność podporządkowania siebie woli ogółu, dobru Państwa, konieczność — wobec współczesnych wypadków w świecie — wprowadzenia w życie kierownictwa woli, by wszyscy znaleźli dla siebie odpowiedni warsztat pracy w ramach obronności Państwa, staje się koniecznością powszechną.

Każdy człowiek—stosownie do swych sił i zdolności — powinien zająć odpowiednią pozycję w życiu Państwa, by po zespoleniu wszystkich wysiłków i sił twórczych i sharmonizowaniu ich pod kierunkiem Tego, co wziął na swe sumienie odpowiedzialność za granice i losy Polski, co czuwać ma nad obronnością naszego kraju, nad jego siłą zewnętrzną, co wziął odpowiedzialność za Naród i Państwo — w imię wielkiego jutra Polski.

Na tym tle stanowisko Wodza Naczelnego w życiu Narodu jest wyjątkowe.

Wręczenie buławy marszałkowskiej generałowi Śmigłemu - Rydzowi przez Głowę Państwa stało się nie tylko widomym znakiem zasług położonych nad odbudową Państwa Polskiego, ale było zarazem przekazaniem całej spuścizny Marszałka Piłsudskiego nowemu Wodzowi, jako wykładnikowi wszystkich sił polskich jako symbolowi zwycięskiego ducha Narodu Polskiego.

Najbliższy współpracownik i powiernik Piłsudskiego objawił swe zdolności wodzowskie zaraz na wstępie wojny — w Legionach. Major Śmigły-Rydz szybko wybija się na czoło dowódców legionowych. Piłsudski daje mu do rozwiązania najtrudniejsze zadania: ze wszystkich młody Wódz wychodzi zwycięsko.

Rzutkość i błyskawiczność ruchów wojennych Śmigłego - Rydza, jego stanowcza wola uderzenia, jego umiejętność przerzucania się i zaskoczenia budziły podziw swoich i obcych, jednały mu serca podwładnych.

Odszedł Wielki Wódz Narodu, ale nie skończył się okres Józefa Piłsudskiego.

Znamieniem tego okresu jest jedność Polski pod rozkazami jednego Wodza. O ile w dotychczasowych wojnach rola Naczelnego Wodza ograniczała się w głównej mierze do dowodzenia siłą zbrojną, o tyle teraz uzupełnienie walki orężnej stanowić musi zorganizowana praca nad zaspokojeniem potrzeb gospodarczych walczącego państwa, nad zaopatrzeniem armii i społeczeństwa.

O ile Pierwszy Marszałek był Wielkim Budowniczym Polski, o tyle Marszałek Śmigły - Rydz jest realizatorem wielkiego testamentu powiększania, wzmacniania i ugruntowania potęgi Państwa wewnątrz i na zewnątrz.

Dzień 18 marca, jako święto Marszałka Śmigłego - Rydza, powinien nas zjednoczyć i skupić, skoncentrować nasze wysiłki koło Armii i pod rozkazami Naczelnego Wodza, bo tylko wojsko, tylko moc duchowa poparta zbrojnym ramieniem Armii jest prawdziwą ostoją Polski, bo tylko Armia jest gwarantką naszej wolności.

Święto 18 marca powinno przypomnieć całemu społeczeństwu konieczność zorganizowania woli zbiorowej, by w myśl wskazań Marszałka Śmigłego-Rydza można było łatwiej „podciągać Polskę wyżej", by można było wszelką pracę i wysiłki całego Narodu podporządkować obronności Państwa — dla wielkości i potęgi Polski.

W dniu dzisiejszym zapewniamy Cię, Wodzu Naczelny, że na Twój rozkaz gotowi jesteśmy podjąć i wykonać każdą pokojową, czy wojenną pracę. Nie zawiedziesz się na nas. Nasze wierne serca Tobie są oddane i jak przed kilkoma miesiącami, tak i dziś i zawsze, ilekroć zajdzie potrzeba, z pełnym oddaniem zawołamy: — Wodzu prowadź!

Dzień 19 marca

Komunikat Nacz. Kom. Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego

Za życia Nieśmiertelnego Komendanta Józefa Piłsudskiego myśli i uczucia całego Narodu Polskiego biegły rokrocznie w dniu 19-tym marca w stronę Belwederu, gdzie łączyły się one z serdecznymi uczuciami tych wszystkich, którym danem było składać tam życzenia Wielkiemu Twórcy i Budowniczemu Niepodległej Polski. Rojno też było wówczas i gwarno w cichej zazwyczaj samotni belwederskiej Pierwszego Marszałka Polski,

Nadszedł jednak tragiczny dzień 12 maja 1935 r.

Naród Polski poniósł w dniu tym niczym niedającą się powetować stratę.

Głęboko w sercach wszystkich Polaków, które rozpłakały się wówczas bolesnymi łzami — wrył się ten dzień. Rocznicę Jego postanowiono obchodzić odtąd jako uroczyste święto, podczas którego cała Polska — jak długa i szeroka — skierowywać będzie swe serca tak, jak skierowywała je dotąd do Belwederu, — na Wawel, gdzie wśród królów, wieszczów i bohaterów spoczął na wieki Ten, co dał Polsce wolność, granice, moc i szacunek, co czynami budził u wszystkich po wszystkie krańce Polski iskry tęsknot do wielkości.

Ustalonym zwyczajem uroczyste obchody ku czci Pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego organizowane będą w dniu 12 maja, jako w dniu Jego zgonu — w rocznicę zaś Imienin Nieśmiertelnego Komendanta pamiętać musimy o tym, by myśli nasze i uczucia, skierowane ku postaci Józefa Piłsudskiego ożywiało to, co było treścią Jego umiłowań, osiągnięć i wskazań. W ten sposób zaleca oddać hołd w dniu 19 marca Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, który podaje do wiadomości, co następuje:

Zbliża się data 19 marca, związana w pamięci i sercach naszych z imieniem największego z Polaków:

Stąd waga tego dnia, w którym:

„...z pokolenia na pokolenie każdorazowy Prezydent Rzeczypospolitej co roku w dniu imienin Józefa Piłsudskiego przypomina narodowi Jego trudy, jego intencje i wytyczne, zawarte w Jego przebogatej spuściźnie..." (Przemówienie P. Prezydenta Rzplitej z dn. 19 marca 1936 r.).

W dniu tym nasze myśli i uczucia, skierowane ku postaci Józefa Piłsudskiego, ożywić musi to, co było treścią Jego umiłowań, osiągnięć i wskazań.

Oficjalną stronę obchodu stanowić będzie:

1. Przemówienie P. Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 19 marca o godz. 19-ej w obecności Rządu ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Przemówienie to będzie transmitowane przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

2. Nabożeństwa w świątyniach z inicjatywy lokalnej.

3. Uroczyste zebrania, zwoływane przez poszczególne organizacje zasadniczo we własnych świetlicach, celem wysłuchania przemówienia P. Prezydenta oraz poświęcone wspomnieniom o Wielkim Marszałku (Najwłaściwiej cytaty z „Pism, mów i rozkazów" Marszałka).

4. W Warszawie — w Belwederze, w Krakowie — na Wawelu, w Wilnie — na Rossie oraz wszędzie tam, gdzie znajdują się miejsca, związane z Jego osobą, należy zainicjować oddanie hołdu przez składanie wiązanek kwiecia, lub zieleni.

Władze wojskowe i szkolne wydają zarządzenia we własnym zakresie, które winny znaleźć sharmonizowanie z działalnością społeczną.

Marszałek Śmigły-Rydz mówi:

„Z całego serca dziękuję wam, żeście wzięli na siebie wysiłek pracy na wsi, która potrzebuje tak dużo trudu, na której jest tyle do odrobienia, tyle do zbudowania, tyle do podniesienia. Trzeba tam dodać ramienia i włożyć dużo pracy, byśmy się wobec przyszłych pokoleń nie wstydzili. Trzeba, by wieś nasza nie była taką, jakąśmy ją odziedziczyli.

Nie jest moim zwyczajem rzucanie demagogicznych, fikcyjnych haseł. Dlatego chcę wam rzetelnie dać jedno tylko zapewnienie: każdy człowiek w Polsce, który umie znaleźć dla swej pracy drogę rzetelną, zmierzającą do dobra Polski, zawsze ma u mnie uznanie i przyjaźń, a jeżeli ta droga, po której idzie, jest ciężka, im więcej ma ona kłód, im więcej wyrw i zasadzek, tym więcej na pewno będzie on miał mego serca ze sobą.

Cele, które sobie stawiacie, są godne wielkich ambicji społecznika, są godne dzielnego, mądrego i kochającego swą Ojczyznę Polaka. Dlatego życzę wam serdecznie powodzenia w waszej pracy i jeszcze raz zapewniam was, że o ile chodzi o moją osobę, zawsze znajdziecie z mej strony szczere i rzetelne współdziałanie. Niech żyje Polska“ (Do działaczy wiejskich O.Z.N. w sierpniu 1938 r).

Aktualne sprawy w naszej polityce zagranicznej

Co mówi o nich minister Beck

Na posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych, odbytym w sobotę ub. tygodnia, minister spraw zagranicznych J. Beck, odpowiadając na zapytania licznych senatorów, zobrazował szczegółowo najbardziej rzeczywiste obecne zagadnienia polskiej polityki zagranicznej.

Określając na początku stosunek nasz do **państwa Czecho - słowackiego,** wskazał najpierw min. Beck na przyczyny, które uniemożliwiały dawniej ułożenie przyjaznego współżycia pomiędzy Polską a Czecho - Sołwacją Benesza. Pierwszą przyczyną tego rodzaju stanu rzeczy była sprawa Śląska Zaolziańskiego, wydartego nam podstępem przez Czechów w r. 1919, drugą — utrudnianie nam przez Czechów swobodnego korzystania z dróg, prowadzących na południe, a mających dla nas ogromne znaczenie, trzecia — liczne knowania przeciw polskie, prowadzone przez różnych osobników z terenu Czecho-Słowacji, która im nieraz w tej niecnej robocie czynnie pomogała. Zagadnienie pierwsze znalazło już rozwiązanie w pamiętnych dniach października ub. roku, drugie pozostaje sprawą otwartą i zależy od przyszłej polityki Pragi, trzecie zmuszeni jesteśmy traktować jako ostrzeżenie pod adresem rządu Czecho - Słowackiego

Jeżeli chodzi o stosunek nasz do **Słowaków,** to stoimy na stanowisku całkowicie przychylnym do ich dążeń, uważając, że słusznie powinni oni odgrywać w polityce rolę podmiotu, a nie tylko rolę przedmiotu. Stanowisko to zmieniłoby się jednak wtedy, gdyby w przyszłości Słowacy zaczęli się odnosić wrogo do państwa i narodu naszego.

Omawiając sprawę **Rusi Przykarpackiej,** minister Beck stwierdził, że stanowisko nasze w tej sprawie jest całkiem wyraźne: Ruś Przykarpacka nie okazująca ani żywego rozwoju narodowego, ani gospodarczego powinna powrócić do Węgier. Takie rozwiązanie tego zagadnienia jest naszym zdaniem najsłuszniejsze i najlepsze.

Pomiędzy Polską i **Rumunią zostało** pogłębione porozumienie co do wszystkich spraw terytorialnych w obszarze dunajskim. Tak zwana **sprawa ukraińska** — to plotki, rozsiewane przez różnych mącicieli. Nasze stanowisko w tej sprawie jest jasne. Nic o nas bez nas. Ze **Związkiem Sowieckim** szukaliśmy ustalenia zdrowego sąsiedztwa i wzajemnego respektu dla słusznych interesów. Dążenia te utrwaliły w układzie o pakcie nieagresji (nie napadania). Zagadnienie **mniejszości polskiej w Niemczech i niemieckiej w Polsce** zostało oparte na zasadach oświadczeń rządu polskiego i rządu Rzeczy. Ze wszystkimi **państwami bałtyckimi** utrzymujemy stosunki przyjazne. Na takiej też płaszczyźnie odnosi się rząd polski do rozwoju zaprzyjaźnionych z nami narodów bałtyckich w ramach własnej ich państwowości.

Sprawa **Wolnego Miasta Gdańska** jest nieco pogmatwana. Przyczyniła się do tego w wielkiej mierze Liga Narodów, która z Gdańska zrobiła przedmiot przetargów bez związku z interesami ludności gdańskiej i Państwa Polskiego. Szukając sami bezpośredniego ułożenia wzajemnych stosunków z senatem gdańskim — uzyskaliśmy pewne postępy. Zajścia, jakie wydarzyły się ostatnio na wyższych uczelniach pomiędzy młodzieżą niemiecką i polską nie powtórzą się więcej. Pracuje nad tym specjalna komisja — rząd zaś nasz zrobił już wszystko ze swej strony, by zapewnić studentom polskim warunki normalnych studiów i należny szacunek.

Jeżeli chodzi o **sprawę kolonii,** to potrzebę ich rząd polski stale wysuwał i wysuwa przy każdej sposobności. Zagadnienie podziału krajów zamorskich, czyli t. zw. kolonii jest bardzo trudne do rozwiązania — jednak ostatnio spotykamy fakty coraz przychylniejszego traktowania naszych potrzeb przez państwa w sprawie tej zainteresowane. Starania nasze w kierunku uzyskania kolonii idą po drodze przyjaznej współpracy. Stale też czuwa nad tą sprawą Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Niemniej ważne dla nas zagadnienie **emigracji żydowskiej** również znalazło swój odpowiedni wyraz w przemówieniu ministra Becka, który stwierdził, że „nigdy nie zrezygnowaliśmy z tego, aby uprzedzić narastające trudności i dlatego stale powracaliśmy z całym naciskiem do stawiania sprawy tej na płaszczyźnie międzynarodowej“. Zrozumienie też dla sprawy emigracji żydów z Polski znacznie w ostatnich czasach pogłębiliśmy na terenie międzynarodowym. Sprawy tej nie wiążemy jednak zupełnie ze sprawą kolonii, która stanowi odrębne pole działania naszej polityki zagranicznej.

Zgon b. ministra skarbu śp. prof. Zawadzkiego

W ub. tygodniu zmarł po długiej i ciężkiej chorobie ś. p. Władysław Zawadzki, b. długoletni minister skarbu, profesor Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie i Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Potępienie bandyckich metod

Akademicka młodzież chłopska, studiująca na uniwersytecie we Lwowie, zorganizowała niedawno zebranie, na którym wygłosił naukowy odczyt dr Szczotka z Krakowa. Na uczestników zebrania, w którym brał udział m. i. powszechnie szanowany, czcigodny prof. Bujak, dokonała napadu jakaś uzbrojona banda, w wyniku czego było kilku nawet ciężko rannych.

Sprawy tej nie poruszaliśmy dotąd celowo we „Wsi Polskiej', oczekując na wynik dochodzeń w tej sprawie.

Wynik jest już dzisiaj znany. Ohydny, bandycki napad zorganizowali i przeprowadzili narodowcy, czyli wychowankowie endecji. Dokonano szeregu aresztowań, a rewizja wśród nich wykryła składy rewolwerów, granatów, noży itd.

Brak słów na dostateczne i pełne potępienie tego rodzaju bandyckich metod. I takich metod używają ci paniczykowie, którzy przy każdej okazji krzyczą „Bóg i Ojczyzna“, ci paniczykowie, którzy organizują pielgrzymki do Częstochowy, którzy noszą w odznakach mieczyki Chrobrego. W gębie wiater patriotyczny, faryzeuszostwo, a w zanadrzu rewolwer, czy łom żelazny. Oto wychowankowie endecji.

Młodzież akademicką w całej Polsce ogarnęło powszechne oburzenie. Synowie chłopscy muszą dziś w ciężkich warunkach zdobywać wiedzę, często o głodzie i chłodzie. Paniczykowie ci, którym nędza nigdy nie zaglądała w oczy, muszą pamiętać, że tego rodzaju huligaństwo i bandyckie metody nie będą w przyszłości bezkarnie tolerowane.

Bandycki wyczyn młodych endeków spotkał się z powszechnym potępieniem. Znany działacz, senator ks. dr Machay, przemawiając w Senacie stwierdził, że wypadki lwowskie sprawiły mu niesłychany ból. Na pogrzebie biskupa Teodorowicza sen. ks. Machay słyszał przemówienia przedstawicieli młodzieży spod znaku Str. Narodowego, która zdawała się być przywiązaną do zasad Kościoła Katolickiego. Wypadki jednak, jakie miały miejsce na odczycie Szczotki są bardzo bolesne i muszą postawić pod znakiem zapytania, czy zasady tak pięknie głoszone przez tą młodzież, są szczere i czy nie są raczej zapowiedzią najbardziej brutalnego totalizmu, gdyby takie metody były stosowane nadal.

Z prac Sejmu i Senatu

Debaty na plenarnym posiedzeniu Sejmu w dniu 8 b. m., wywołały duże zainteresowanie. Dowodzi tego z jednej strony wielka ilość posłów, zapisujących się do głosu, z drugiej zagadnienia poruszane w trakcie obrad. Dużo miejsca poświęcono sprawom karteli (o nich piszemy osobno), utrudniającym rozwój naszego życia gospodarczego, nadmiernemu wynagrodzeniu w przedsiębiorstwach, powszechnemu obowiązkowi świadczeń rzeczowych, znoszeniu ordynacji rodowych, ochronie lasów prywatnych itd.

Ustawa o znoszeniu ordynacji rodowych

Sprawozdawca pos. **Mazurkiewicz** stwierdził, że ordynacje są dziś tworami, uniemożliwiającymi właścicielom wykonywanie obowiązków wobec Państwa i współobywateli; (Ordynacja przechodzi z pokolenia na pokolenie, nie można jej sprzedać, ani rozparcelować, choćby na jej hipotece były poważnie długi), z drugiej strony — są sprzeczne z polityką rolniczą, zdążającą do oparcia gospodarki rolnej na średniej i drobnej wartości. Sejm, po wniesieniu pewnych zmian, przyjął projekt ustawy.

Komisja budżetowa Senatu przedyskutowała projekt ustawy inwestycyjnej w obecności wicepremiera, inż. **E. Kwiatkowskiego.** W dyskusji brało udział szereg mówców, podkreślając ważniejsze momenty w związku z opracowywaniem nowego planu inwestycyjnego. Przedstawiciele rządu udzielali co chwila wyjaśnień na zapytania.

Sprawa inwestycji w rolnictwie

W czasie dyskusji w Senacie sen. **Kamiński** podkreślił, że **zbyt mało** środków przeznacza się dla celów rolnictwa. Z punktu widzenia politycznego zatrudnienie w drodze inwestycyj ludności wiejskiej, danie jej odpowiednich warsztatów wciągnęłoby wieś — według mówcy— do produktywnej pracy dla Państwa. Trzeba więc — i to koniecznie — rozszerzyć inwestycje rolnicze, trzeba zwiększyć pozycje z 15 na 30 milionów zł, by od podstawy narodu zacząć odbudowę wsi polskiej.

Potrzeby rolnictwa

Sen. **Malski** podkreśla, że inwestycje mają tylko cel materialny. „Chodzi o to, żeby na tle wielkiego ruchu inwestycyjnego wydobyć pewne wewnętrzne siły polityczne narodu i świadomość dążenia do wielkości. Jeżeli mamy wytworzyć wielki ruch gospodarczy, wytworzyć odpowiedni klimat polityczny, to w planie inwestycyjnym zostało słabo uwzględnione życie gospodarcze rolnictwa. Życie nam może postawić bardzo przykre niespodzianki, jeżeli nie uwzględni się potrzeb rolnictwa. Sen. Malski apeluje do Rządu, by przy ustalaniu rocznym planu inwestycyjnego uwzględnił wielkie potrzeby rolnictwa.

Stanowisko OZN wobec Rządu

Po przeprowadzeniu dyskusji nad budżetem i ustawą skarbową w drugim dniu obrad zabrał głos wicemarszałek **Dąbkowski,** precyzując stanowisko OZN wobec Rządu i budżetu. OZN uznaje pracę Rządu za wybitnie pozytywną, przyszłościową. Z najwyższym uznaniem i radością obserwujemy ciągły wysiłek naczelnych władz wojskowych i Rządu, zmierzających do wzmocnienia naszej obronności. Da się w naszym życiu zauważyć stały i kapitalny postęp w tej doniosłej dziedzinie.

Rolnictwo i obrona Państwa

Ciekawa dyskusja wyłoniła się po oświadczeniu wicemarsz. Dąbkowskiego. Omówiono pogotowie materialne i moralne narodu, obronność i rozwój gospodarczy, stanowisko organizacyj ukraińskich itp. **Sen. Godlewski** mówi, że 60 proc. ludności na wypadek wojny zostanie zawezwane pod broń, tak, że będzie trudność w wyżywieniu całego Narodu. Mówca jest za uprzemysłowieniem wsi, która chce pracować, trzeba jej tylko ułatwić drogę do pracy, przystosować do warunków. Wieś stworzy na wsi wielki ośrodek przemysłowy.

Zagadnienie ukraińskie

Kwestią ukraińską, tak ważną w życiu Państwa zajął się **sen. Lechnicki,** stwierdzając, że nie ma podstawy gospodarczej, żeby wyodrębnić trzy polskie województwa. Postulat przyznania autonomii Rusinom nie przyczyni się do normalizacji stosunków i jako taki jest nierealny z każdego punktu widzenia.

Autorytety Prezydenta Rzplitej i Naczelnego Wodza

Sen. Kamiński stwierdza, że naród polski, który nigdy nie grzeszył karnością i zwarciem, podatny jest na czar słów i rzucanych haseł zawsze dąży do walk o wolność, indywidualizm itp. Obecnie wysuwa się sprawa ordynacji wyborczej. **Sen. Kamiński** podkreśla z naciskiem, że OZN musi się zastrzec przeciw łączeniu sprawy zmiany ordynacji wyborczej ze sprawą wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej: musi ze wszystkich sił bronić jednego z największych dokonań Marsz. Piłsudskiego: dwu autorytetów w naszym państwie, autorytetu P. Prezydenta i autorytetu Naczelnego Wodza. **Te autorytety muszą stać ponad wszystkimi innymi autorytetami, muszą być autorytetami dla wszystkich.**

Budżet Min. Spraw Wojskowych

Sen. Dąbkowski zreferował sprawę budżetu M. S. Wojsk. W rozbudowie przemysłu wojennego dokonaliśmy olbrzymich zadań. Specjalnie w dziedzinie znalezienia nowych surowców krajowych. Poważnym brakiem jest sprawa motoryzacji, transport wojskowy musi się opierać na produkcji obcej.

Budżet M. Spraw Wojsk. jest niewystarczający i dalsze wysiłki jego podniesienia są konieczne.

Regulacja Wisły — naczelnym zagadnieniem

Min. J. Ulrych w zakończeniu dyskusji stwierdził, że naczelnym zagadnieniem problemu wodnego w Polsce jest sprawa regulacji Wisły. W tym kierunku idą wszystkie wysiłki Rządu, ale pracy na razie nie widać, bo jest żmudna robota, zakreślona na kilkadziesiąt lat. Sprawa Wisły jest objęta programem inwestycyjnym, w najbliższym czasie dojdzie do realizacji.

Młode pokolenie — nadzieją lepszej przyszłości

(J. Z.) Dużo jest na wsi narzekania na młodzież. Że szacunku dla starszych dostatecznego nie ma, że się awanturuje, bijatyki urządza itd. No i wreszcie troska największa, co z tą młodzieżą zrobić, jak urządzić ją, jak kawałek chleba zapewnić. Ziemi do dzielenia mało, pieniędzy na jakiś warsztat, wykształcenie, brak. Wobec tych trosk najbliższych, osobistych, nie ma miejsca na myśl o tym, jak to ten syn czy córka wejdzie w życie gromady, co do tego życia wniesie.

Starsze społeczeństwo wiejskie nie dostrzega obok siebie młodego pokolenia, jako jakiejś odrębnej całości, mającej własne tęsknoty, dążenia odrębne od tęsknot i dążeń starej wsi. Rzadko też który ojciec czy matka widzi i rozumie potrzebę należenia syna czy córki do koła młodzieży.

Zajęci własnymi troskami i ciężką pracą rodzice, przeważnie nie stykają się z pracami młodzieży, lekceważą je.

A tymczasem młode pokolenie coraz wyraźniej odcina się od starszego społeczeństwa jako coś odrębnego, wypracowuje i wnosi w życie wsi nowe wartości, staje się czymś ważnym w życiu wsi.

Dotychczas trudno było właściwie mówić o tym, do czego dąży, czego pragnie, jak myśli młodzież wiejska — bo podzielona na szereg grup, nie posiada ona jakiegoś przedstawicielstwa, któreby w jej imieniu mogło mówić. Obecnie jednak możemy powiedzieć, że młodzież chłopska przemówiła — już nie poszczególne organizacje, nie zawsze wyrażające prawdziwe poglądy młodzieży, ale właśnie szerokie rzesze młodzieży, najczynniejsi jej przedstawiciele,

Redakcja pisma „Przysposobienie Rolnicze“ w porozumieniu z Państwowym Instytutem Kultury Wsi ogłosiła w r. 1936 konkurs dla młodzieży wiejskiej na opis swego życia, prac, przemyśleń i dążeń.

W wyniku konkursu nadesłano 1.544 opisów.

Opisy te napłynęły od młodzieży z terenu całej Polski.

Na podstawie tych opisów dyrektor Państwowego Instytutu Kultury Wsi dr Józef Chałaśiński — sam syn chłopski — opracował wielkie, czterotomowe dzieło pod tytułem: „Młode pokolenie chłopów“*) W pracy swej przedstawił, jak żyje i pracuje oraz co myśli i do czego dąży młodzież chłopska. Wszystkie swoje wnioski i uwagi oparł on na tym, co napisali uczestnicy konkursu. Szereg opisów zamieszczono w całości, z innych podano mniej lub bardziej obszerne wyjątki.

Czytanie tej książki jest bardzo krzepiące, daje pewność, że gdy to młode pokolenie chłopskie stanie do pracy na wsi i w Państwie, to potrafi zbudować życie lepsze, przyszłość jaśniejszą.

Przede wszystkim istnieje wśród młodzieży świadomość, że przyszłość od nich samych zależy, że jak pisze jedna z dziewcząt: „jak będziemy robili, tak będziemy mieli“.

Młodzież widzi nędzę i upośledzenie wsi, boli ją to bardzo, ma głęboki żal do tych, którzy kierują życiem państwa, że nie przychodzą wsi z pomocą.

Jednocześnie ta młodzież sama pragnie zmieniać warunki życia chłopskiego, własną pracą dźwignąć wieś. I mimo niesłychanych przeciwności i utrudnień, tę pracę podejmuje.

Podwójną pracę mają przed sobą ci przodownicy młodego pokolenia.

Z jednej strony ciężka praca nad zdobyciem wiedzy, tak niedostępnej dla chłopskiego dziecka — z drugiej strony rozbudzanie swych współtowarzyszy, przezwyciężanie ich bierności.

Mocni ludzie wyrastają w tej ciągłej walce z niedostatkiem i przeciwnościami.

A że jednocześnie wiedzą, czego chcą — można być pewnym że swoje osiągną.

*) Dr Józef Chałasiński — „Młode pokolenie chłopów“ — Państwowy Instytut Kultury Wsi — skład główny spółdzielnia „Pomoc Oświatowa“.

Rozprawa z kartelami w Sejmie

Szkodliwe twory muszą zniknąć z naszego życia gospodarczego

Prace Sejmu i Senatu nad budżetem Państwa dobiegają końca. Obszerne sprawozdanie z tych prac podajemy na innym miejscu, tu natomiast zajmiemy się doniosłą i ciekawą rozprawą z tak znanymi wszystkim, a polskiej wsi w szczególności, kartelami, rozprawą, która miała miejsce w Sejmie w ub. środę podczas obrad nad **projektem ustawy o porozumieniach kartelowych.**

Ustawa ta, po jej przyjęciu, ma regulować stan prawny karteli w Polsce na dużo odmiennych niż dotychczas zasadach.

Jej referent, pos. **Sikorski**, w obszernym, głęboko ujętym i bardzo interesującym sprawozdaniu przedstawił działalność karteli w Polsce oraz poglądy społeczeństwa na to zagadnienie stwierdzając, że w naszych warunkach objawy kartelizacji wytwórczości przemysłowej są ujemne.

Przemówienie posła Lechnickiego

Po referacie zabrał głos pos. **Lechnicki**, który oświetlił politykę kartelową i poddał ostrej krytyce szkodliwą działalność karteli. Mówca dokonał tego naświetlenia z dwóch punktów widzenia: rozwoju polskiego gospodarstwa narodowego oraz roli politycznej, jaką kartele odgrywają w życiu Polski.

Trzy wytyczne w polityce gospodarczej

Polityka nasza musi dążyć do ożywienia obrotów gospodarczych wewnątrz kraju i w handlu zagranicznym. Produkcja w Polsce musi się opierać na kalkulacjach, pozwalających obsługiwać rynek wewnętrzny, ZWŁASZCZA RYNEK WIEJSKI, po cenach dostosowanych do POZIOMU DOCHODU SPOŁECZNEGO.

Drugim nakazem tej polityki jest konieczność zapewnienia opłacalności gospodarczej całego gospodarstwa społecznego ZARÓWNO W ROLNICTWIE, przemyśle, handlu, jak i rzemiośle.

Dążenie to — stwierdził mówca — nie da się pogodzić ZE SZTUCZNĄ RENTOWNOŚCIĄ zapewnioną NIEWIELKIEJ GRUPIE PRZEMYSŁU SKARTELIZOWANEGO.

Trzecim nakazem jest oparcie się na człowieku gospodarującym NA WŁASNY RACHUNEK I WŁASNE RYZYKO.

Kartelowe metody gospodarcze

Tymczasem kartele, zgrupowane w Centralnym Związku Przemysłu Polskiego w okresie 20-letniej działalności nie liczyły się z tymi słusznymi założeniami, co pociągało wiadome skutki zwłaszcza w okresie od 1927 do 1938 roku. Polityka „sfer gospodarczych" a więc karteli obliczona była na ochronę złego warunku pracy.

Doszli do takich niedorzeczności, jak np. UMOWY KARBIDOWEJ, która najnowocześniejszemu warsztatowi w Chorzowie przyznawała MILION ZŁOTYCH rocznie ZA PRZESTÓJ, wyśrubowała ceny karbidu O 100 PROC. drożej od cen gospodarczo uzasadnionych.

Podobnie wygląda uporczywa i niestety, zwycięska walka KARTELU CUKROWNICZEGO o utrzymanie najdrożej pracujących cukrowni. Miarą niedorzeczności jest to, że NAJWIĘKSZĄ RENTOWNOŚĆ wykazała w r. 1934 cukrownia, KTÓRA NIE WYPRODUKOWAŁA ANI WORKA CUKRU.

Kartel cementowy płacił odszkodowanie kartelom, SĄSIEDNICH KRAJÓW, byleby się uchronić od konkurencji zagranicznej.

Kartel drożdżowy znów rozpoczął swą pracę od UNIERUCHOMIENIA NAJLEPSZEGO WARSZTATU. Te wszystkie sztuczki mają jedynie na celu uzyskanie nadmiernego zysku. Co więcej, gazeta Lewiatana, „PRZEGLĄD GOSPODARCZY", licząc na mało dojrzałą gospodarkę szerokich rzecz społeczeństwa, głosi wbrew prawdzie, że poziom cen przemysłowych w Polsce jest jednym z najniższych w Europie i dowodzi, ŻE CENY PRZEMYSŁOWE W POLSCE NIE INTERESUJĄ ROLNICTWA, ŻE ROLNICTWO ZAINTERESOWANE JEST TYLKO WYŁĄCZNIE W POZIOMIE CEN ROLNICZYCH.

Konieczność obniżenia cen wyrobów przemysłowych

Od 1931 r. kartele twierdzą, że jedynym słusznym zabiegiem jest podniesienie w Polsce cen rolnych, że rolnictwo nie jest zainteresowane w cenach przemysłowych.

Dziś, kiedy do 9 zł, które otrzymuje się w Antwerpii za kwintal żyta, gdy rząd dopłaca drugie 9 zł z podatków a cena w Polsce stabilizuje się na 12 zł, możliwość uzasadnionego i skutecznego wpływania na ceny rolnicze jest ograniczona. Wobec tego koniecznością jest wyrównanie cen płodów rolnych i wyrobów przemysłowych przez obniżenie cen tych ostatnich.

Tu mówca podał przykłady, że obniżenie w swoim czasie cen cukru i cementu, przyczyniło się do wzmożenia produkcji, pożytku wytwórni oraz zwiększenia spożycia.

Wreszcie polityka cen, uprawiana dotychczas przez Lewiatana, powoduje wysoki koszt inwestycji w Polsce, jak również osłabia prężności naszego handlu zagranicznego.

Na co idą zyski kartelów

Z kolei pos. Lechnicki oświadczył, iż przed paru laty poprosił na pewnej dużej konferencji gospodarczej przedstawicieli karteli, aby dokonali mu zestawienia, w jaki sposób rozporządzają oni WYCIĄGNIĘTYMI ZE SPOŁECZEŃSTWA MILIONAMI.

Chodziło o to, by przekonać się, czy zyski idą na inwestycje, czy przypadkiem kartelowcy nie kupują zamków w innym państwie, jako najistotniejszej gwarancji lokaty pieniędzy, zarobionych w Polsce.

Niestety — oświadczył mówca — dotychczas odpowiedzi nie otrzymałem.

Sprawa karteli jest wyjątkowego znaczenia, polska opinia musi wreszcie umieć odróżniać między koniecznością pełnego poparcia odważnej pracy przemysłowca, przy jednoczesnym ODCIĘCIU MOŻLIWOŚCI ŁATWEGO KARTELOWEGO ZYSKU I WYZYSKU.

W zrozumieniu wagi zagadnienia komisja przemysłowo-handlowa, wyłoniła podkomisję w składzie 7-u osób, z prawem kooptacji, która do jesieni ma przedłożyć na zasadzie gruntownych badań bilans działalności karteli na okres ostatniego 20-lecia.

Akcji karteli sprzyja polityczne rozbicie wsi

Gdy patrząc wstecz na 20 lat ubiegłych, zapytujemy się, jak się stać mogło, ŻE WIEŚ UBOŻAŁA W TYM SAMYM OKRESIE, gdy kartelowcy często luźno tylko z naszym Państwem związani dorabiali się milionów na drożdżach, ryżu, pośrednictwie węglowym i żelaznym, cukrze i tylu innych artykułach, — to stwierdzić musimy, że NAJISTOTNIEJSZYM ŹRÓDŁEM umożliwiającym taki stan rzeczy było od zarania niepodległości POLITYCZNE ROZBICIE WSI POLSKIEJ, niczym istotnym nieuzasadnione.

Niestety — stwierdził mówca — robota dywersyjna na wsi jest prowadzona nadal i DZIĘKI NIEJ kartele NADAL ZBIERAJĄ ŚMIETANKĘ POPRAWY GOSPODARCZEJ. Toteż celem zachowania tego stanu rzeczy Lewiatan zwalcza ostro Obóz Zjednoczenia Narodowego i bierze chłopów w swą „czułą" opiekę.

Znaczy to zatem, że LUDZIE służący swojemu i OBCEMU KAPITAŁOWI ostrzegają chłopów polskich, na których skórze dorobili się milionów, przed zjednoczeniem, PROWADZONYM Z ROZKAZU NACZELNEGO WODZA i zgodą najwyższego zwierzchnika Państwa...

Te umizgi do wsi znajdują się w każdym numerze lewiatańskich gazet pod szumnymi tytułami walki o zwycięstwo „NIEZALEŻNYCH" sił wiejskich.

Próby te są z góry skazane NA BEZSKUTECZNOŚĆ, bo wieś polska, niezależnie od dzielących ją różnic, KARTELOWE UMIZGI I PIENIĄDZE ODRZUCI BEZ RESZTY. Drugą baterią w sztabach Lewiatana na OZN jest stałe szukanie rozdźwięku w jego szeregach, czy w stosunku do Rządu.

Wobec tych ataków członkowie Obozu przechodzą z uśmiechem. Z kolei mówca wskazał na dziwną zbieżność ataków OZN ze strony socjalistów, endeków i kartelowców a więc kierunków, zwłaszcza gdy chodzi o pierwszych i ostatnich z gruntu, biegunowo sobie przeciwnych.

Fakt ten umacnia członków i działaczy Obozu w przekonaniu o słuszności wytkniętych i realizowanych przez Obóz zasad.

Toteż krytyki za pieniądze Lewiatana nikogo nie wzrusza ani tym bardziej przeraża jakkolwiek organy jego grożą falą niepokojów w obronie wolności politycznej w Polsce, znajdując potwierdzenie swych rodzimych proroctw w astrologii a więc w układzie rozmaitych gwiazd oraz wierząc wprost w zmowę sił niebieskich z Lewiatanem.

Sejm bez Lewiatańczyków

Te dziwne harce i zdenerwowanie polityczne panów z „Lewiatana" nie trudno zrozumieć. Przez lat 20 nie działo się w sali sejmowej nic poza ich wpływem i udziałem i nagle pomimo mocnych starań i zabiegów zostali oni — poza drzwiami Izb Ustawodawczych. Nic więc dziwnego, że obrazili się na OZN i bronią swoich interesów i interesów swych zagranicznych obcych w 80-ciu proc. mocodawców. Niechaj jednak nie stroją się w wielkie hasła obrony wolności, wielkości i siły Narodu Polskiego, zagrożonej przez pracę OZN. Ten ton w ich ustach jest zupełnie niewłaściwy. NIECH SIĘ NIE ŁUDZĄ, ŻE BĘDĄ MOGLI GO UŻYWAĆ I NADUŻYWAĆ BEZKARNIE — ZAKOŃCZYŁ MÓWCA.

W sprawie karteli zabierali głos i inni posłowie, domagając się rozwiązania karteli w ogóle.

Wieś, największy z natury rzeczy konsument wyrobów przemysłowych, odczuwa rabunkową politykę karteli W STOPNIU NAJWIĘKSZYM. Toteż zagadnienie umów kartelowych, ukrócenia ich działalności lub całkowitego ich rozwiązania ma dla wsi obok sprawy oddłużenia, podjętego również przez OZN, pierwszorzędne znaczenie.

Nabywanie działek z parceli rządowej

Gdzie i jak składać podania w tej sprawie

Zgodnie z obowiązującymi przepisami kandydaci na nabywców działek pochodzących z parcelacji rządowej muszą być zatwierdzani przez urząd wojewódzki, na terenie którego odbywa się parcelacja. Toteż kierowanie podań przez kandydatów do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych jest niewłaściwe i nie prowadzi do żadnego celu, gdyż podania te bez rozpatrzenia kierowane są do właściwych urzędów wojewódzkich.

Aby więc uniknąć zbytecznej korespondencji, która przedłuża tylko załatwienie sprawy, podania należy kierować bezpośrednio do komisarzy ziemskich, urzędujących przy starostwach. Właściwym dla danej sprawy starostwem jest to, na terenie którego znajduje się obiekt przeznaczony do parcelacji. Podania należy składać na przepisowych formularzach w terminach ściśle określonych dla danej parcelacji przez odpowiednie starostwa. Starostwa te na podstawie zebranych zgłoszeń dokonują zakwalifikowania reflektantów i przedkładają następnie listę zaprojektowanych przez siebie kandydatów do ostatecznej decyzji właściwym urzędom wojewódzkim.

Toteż składanie podań do Ministerstwa Rolnictwa, a nawet jak to się nieraz zdarza do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, do Pana Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, lub na ręce Prezesa Rady Ministrów, powoduje jedynie przedłużenie drogi tego podania, opóźniając niepotrzebnie jego rozpatrzenie.

Ponadto niewłaściwe skierowanie podań spowodować może pominięcie terminu ustalonego przez starostwo dla przyjmowania zgłoszeń o przydział ziemi i w tym wypadku, choćby nawet zachodziły możliwości uwzględnienia kandydatury osoby zainteresowanej, pozbawia się ona tych możliwości, gdyż podanie jako spóźnione staje się bezprzedmiotowe, a reflektant nie zostaje umieszczony na liście kandydatów zaprojektowanych do ostatecznej decyzji właściwym urzędom wojewódzkim.

Również wszelkich informacyj co do majątków urzeznaczonych na parcelację, jak i co do terminów, w których parcelacja jest projektowana, udzielać mogą jedynie właściwe terytorialnie urzędy wojewódzkie lub starostwa, t.j. majątek parcelowany. Dla uniknięcia więc niepotrzebnej zwłoki, z wszelkimi zapytaniami, dotyczącymi parcelacji, należy również zwracać się jedynie do starostw lub też do wydziałów rolnictwa i reform rolnych odpowiednich urzędów wojewódzkich.

Przyszłość drobnego rolnictwa na Podolu

Uwagi wysłannika „Wsi Polskiej" o stosunkach w Małopolsce Wschodniej

III.

Jednym z działów oświaty rolniczej, obejmującej najszerszą grupę ludności wiejskiej i to młodego pokolenia, które w najbliższej przyszłości obejmie samodzielnie warsztaty rolne, jest przysposobienie rolnicze. Akcja przysposobienia rolniczego obejmuje w Tarnopolszczyźnie coraz większą ilość młodzieży. W r. 1933 z przysposobienia rolniczego korzystało w woj. tarnopolskim 2.500 osób, w r. 1938 — 7.300. Oświata rolnicza prowadzona jest również wśród samodzielnych gospodarzy. Pracę tę prowadzi obecnie 10-ciu specjalnych instruktorów objeżdżających 117 gromad wiejskich i 850 gospodarstw. W roku 1936 w pracy samokształceniowej brało udział zaledwie 320 gospodarzy i 80 gromad.

Obie metody budzą uznanie wśród małorolnych i dają dodatnie wyniki. Gospodarstwa, objęte oświatą rolniczą, stały się bardziej dochodowe, przystąpiły do upraw specjalnych, dzięki czemu mniej cierpią na wahania cen rolniczych. Koła gospodyń wiejskich obejmują 2.100 członkiń, organizują co roku sto kilkadziesiąt kursów przeszkoleniowych. Rolnicy woj. tarnopolskiego korzystają z 200 bibliotek fachowych i 100 radioodbiorników czynnych w organizacjach.

W produkcji roślinnej warto zwrócić uwagę na uprawę buraka cukrowego przez gospodarstwa małorolne. Podczas kiedy dawniej ta gałąź produkcji była wyłącznym przywilejem wielkiej własności ziemskiej. Rozwój uprawy buraków cukrowych w gospodarstwach chłopskich na Podolu nastąpił na skutek uruchomienia pod Tarnopolem cukrowni rolniczej, która 60 proc. swego zapotrzebowania zaspakaja właśnie z produkcji drobnych gospodarstw chłopskich.

W r. 1938 uruchomiono t. zw. dekortykatornię (oczyszczalnię słomy konopnej). Dało to początek większych upraw konopi na zielono, które obecnie rolnicy sprzedają jako nieobrobioną słomę bezpośrednio do fabryki, tam zaś ulega ona oczyszczeniu i kotonizacji, czyli przygotowaniu do potrzeb przędzalniczych. W przeciągu jednego roku obszar upraw konopnych objął 300 ha, a na przyszły rok prawdopodobnie rozszerzy się na 700 ha. Klimat podolski sprzyja rozwojowi uprawy warzyw, w szczególności pomidorów oraz sadownictwa, udają się tam nawet morele. Rozprowadzenie drzewek owocowych jest coraz większe i tak w r. 1935 drobni rolnicy nabyli 35.000 drzewek, w r. 1936 — 67.000, w r. 1937 — 40.000. Sadownictwo w bardzo znacznym stopniu podnosi dochodowość i przyczynia się do usamodzielnienia gospodarstw karłowatych. W powiatach południowych, w szczególności w okolicach Zaleszczyk i Borszczowa, silnie rozwija się w ostatnich latach plantacja winorośli szlachetnej, z której można produkować wino. Plantacje winorośli zajęły już ponad 180 ha. Wskutek specjalnej opieki nad hodowlą winorośli jakość winogron polepszyła się tak, że już obecnie nie ustępuje zagranicznym.

Największe wyniki w pracy podniesienia rolnictwa osiągnięto w dziale hodowli, przy czym dużą uwagę zwrócono na hodowlę koni. W znacznym stopniu przyczyniły się do tego samorządy powiatowe, które subsydiują zakup rasowych ogierów. Rolnicy podolscy wyspecjalizowali się w hodowli konia typu kawaleryjskiego. Podniesienie hodowli bydła dało w rezultacie znaczne powiększenie produkcji mleka. W r. 1935 mleczarnie przerobiły 29 mil. litrów mleka, w r. 1936 30 mil., w r. 1937 — 50 mil. litrów mleka. Znaczne dochody osiąga również rolnictwo podolskie z hodowli świń, a to dzięki temu, że rolnicy unikają zbędnego pośrednictwa i założyli swoją własną spółdzielnię „Dostawa". Za jej pośrednictwem organizacje rolnicze sprzedały w 1935 r. 36.000 sztuk nierogacizny, w 1936 r. — 42.000 sztuk i w 1937 r. — 74.000 sztuk.

Rolnik podolski widzi swoją przyszłość w dalszym polepszaniu stanu swojego gospodarstwa, w organizacji zawodowej i spółdzielczej. Ta sama przyszłość leży przed rolnikami całej Polski, ponieważ nie mamy zbyt wiele już ziemi do rozparcelowania i musimy dążyć do tego, żeby nawet małe gospodarstwo rolne dawało pełne utrzymanie swemu właścicielowi i jego rodzinie.

M. S.

W chłopskich oczach

Sprawa oddłużenia gospodarstw rolnych jest nadal kwestią niezmiernie ważną. Wieś upada dosłownie pod brzemieniem długów z okresu dobrej koniunktury, kiedy zaciągano pożyczki na powiększenie swego warsztatu gospodarczego w nadziei, że długi te przy stosunkowo wysokiej cenie zboża da się łatwo pospłacać, z chwilą jednak, gdy cena zboża gwałtownie spadła, nad życiem gospodarczym wsi polskiej zawisła zagłada, której obecnie niesposób rozwiązać bez opracowania gruntownego i szczegółowego planu naprawy i przebudowy naszego systemu gospodarczego. Złudzeniem jest, że wraz z opłacalnością zlikwiduje się zadłużenie. Wieś zwraca dziś oczy na swych przedstawicieli w Parlamencie w nadziei, że oni zajmą się dolą chłopów.

Na ten temat pisze **Parys Paweł** ze wsi **Stężyca**, pow. Krasnystaw, woj. lubelskie:

„Wieś nasza czeka z każdym dniem od Rządu prawdziwego oddłużenia we wszystkich instytucjach kredytu zorganizowanego i prywatnego, ponieważ nie może podołać spłacaniu rat i procentów, co grozi zupełną katastrofą".

Sprawa zadłużenia i związane z nim prawdziwe udręki chłopa w zmaganiu się o utrzymanie równowagi na powierzchni życia przebijają ze wszystkich listów. Oto mieszkańcy wsi **Liskowa** po pożarze w 1928 zaciągnęli pożyczkę w wysokości około 10 tys. na gospodarstwo 10—18 morgowe z Banku Rolnego oraz z Tow. Ubezpieczeń Wzajemnych po 2 tys. Wkrótce jednak nie było z czego spłacać długu i chociaż Bank Rolny zmniejszył stawki roczne, sytuacja nie ulegała zmianie. Doszło do tego, że Bank Rolny zlicytował kilka gospodarstw. Pisano prośby do Pana Prezydenta, Marszałka Śmigłego-Rydza i premiera Składkowskiego, ale jak oto pisze **Pawelec Grzegorz** z **Liskowa** (pow. kaliszki, woj. poznańskie):

„Pisaliśmy, żeby nam Bank Rolny zmniejszył raty od pożyczki, to nam nadeszła odpowiedź, żeśmy prosili o zmniejszenie podatku, a przecież my o zmniejszenie podatku nie prosili, bo podatek to byśmy zapłacili, żeby nam Bank Rolny zmniejszył raty. Przyszła nam opłata od tych próśb po 3 zł 30 gr od każdej, więc na każdego wypadło po 10 zł kary zapłacić za to, że my się żalili przed największymi władzami w Państwie Polskim".

Inną poważną bolączką wsi jest brak organizacji, co daje się dotkliwie odczuwać nie tylko na stanie materialnym, ale i kulturalnym chłopa. Wieś jest z jednej strony zaniedbana kulturalnie, z drugiej daje się łatwo wykorzystywać pośrednikowi-żydowi, nie znajdując oparcia we własnych, na zasadach spółdzielczych opartych organizacjach. Oto co pisze nam **Waszkiewicz Władysław** ze wsi **Górnystok,** pow. turczański, woj. lwowskie:

„Na ogół powiedzieć, kąt nasz jest zaniedbany we wszystkim: brak organizacji rolniczych, spółdzielczych, nie ma mleczarni — w niektórych wsiach mleczarnie żydowskie płacą po 8—9 gr za litr mleka. — Od żydów wszędzie aż się roi, cały handel w ich rękach, — nasi synowie bez zajęcia. Żydzi są nawet nauczycielami w szkole".

„Manufaktura jest największym zdzierstwem" słusznie pisze jeden z Czytelników. Towary łokciowe, których cenę w detalicznej sprzedaży nie jest w stanie żadna władza skontrolować wskutek dowolnego ich wystawiania w zależności od klienta, przynoszą kupcom kolosalne dochody, obciążając jednocześnie i tak już skromny, wiecznie suchotniczy budżet chłopa. Jeden z Czytelników, **Józef Szydłowski** z **Zarowia,** pow. chełmski, woj. lubelskie, podsuwa projekt zmonopolizowania cen towarów bławatnych i rozciągnięcia nad ich przestrzeganiem najściślejszej kontroli:

„Czyżby nie było lepiej żeby na każdej sztuce towaru była podana przez władze cena? Bardzo o to prosimy, a jak nie, to niech towar ten będzie sprowadzany przez spółdzielnie, to na pewno nie będzie takich kombinacyj jak teraz. Nic nas tak nie męczy, jak ta manufaktura".

Czytelnictwo na wsi wzrasta coraz bardziej. Wieś nie jest już tylko przywiązana do pługa i wideł, wieś garnie się do wiedzy, wykracza poza swój próg, szerszy ogarnia świat, chce poznać inne, lepsze życie. Jak wieś czyta gazety, pisze nam **Jan Golik** ze wsi **Jedlinki,** p. Biłgoraj, woj. lubelskie:

„Inny jest tak pragnący czytania gazet, że gdy coś kupi w sklepie i zapakują mu w gazetę, to w domu nie rzuci ją, dopóki nie wyczyta z niej wszystko, bo trudno sobie gazetę kupić, a pożyczyć nie ma śmiałości, bo mogą wyśmiać, czemu nie zaprenumeruje, — a tu przecież człowiekowi brak pieniędzy na opłacenie tej prenumeraty".

Lichwa, uprawiana na wsi przez Żydów, odbiła się fatalnie na obecnym stanie gospodarstw. Zadłużenie i związane z nim licytacje są tego najjaskrawszym dowodem. Procent płacony od wypożyczonej kwoty wliczano w kapitał, tak, że powstawały wkrótce z małych pożyczek olbrzymie sumy, przekraczające wartość majątku. Oto, co pisze jeden z gospodarzy z pow. **niskiego,** którego nazwiska nie mogliśmy — niestety — odczytać:

„Jak Żyd pożyczył 100 dolarów, to trzeba było co miesiąc płacić 3 dolary procentu, tak, że ta stówka za trzy lata powiększyła się dwukrotnie. W dodatku przychodził wierzyciel i: daj mi kurę albo gęś, bo inaczej zaskarżę do sądu itd."

Znowu **Józef Kuźnik** z Gronowa pow. sieradzki woj. łódzkie, obok słusznych uwag o zadłużeniu i nadużyciach grasujących na wsi sekwestratorów, porusza sprawę unarodowienia handu. Pisze on:

„Trzeba nauczyć chłopskich synów, jak mają zabierać się do handlu. Trzeba także określić, kto może prowadzić składy zboża, nawozów sztucznych, składy węgla, aby nie było to jak dotychczas w rękach żydowskich".

Jednak i między samymi chłopami są także ludzie źli, nieuczciwi, a żądni czczej sławy i władzy. Donosi o tym Czyt. **Aleksander Ulcyffer** z Oprzężowa pow. piotrkowskiego, woj. łódzkie. W jego liście czytamy o tym dosłownie.

„Są tacy amatorzy na wójta, którzy nie szczędzą grosza, by zostać wybranym i wtedy wyborcy, przyjaciele kieliszka, mają okazję uraczyć się do syta".

Pisze on dalej, że tacy nie wahają się nawet używać gróźb, byle pozbyć się współzawodników. Straszą oni pobiciem, a nawet spaleniem zagrody tych, którzy mają widoki na wybór.

Dadzą się również nawiązać do tego wywody Czytelnika **Fr. Zdradzisza** z Jasieńca, pow. włoszczowski, woj. kieleckie. Tak samo twierdzi on, że powodem tego zła jest nasza własna nieuczciwość.

Co się dzieje za granicą

Przewrót w Słowacji — Sidor premierem

Słowacja—niezależny kraj, sąsiadujący z nami od południa, a wchodzący w skład republiki czesko-słowackiej, popadał ostatnio, mimo porozumienia zawartego w dn. 6 października ub. roku pomiędzy przedstawicielami różnych partii słowackich, a przyjętego i zatwierdzonego przez rząd praski—w ustawiczne zatargi z Czechami, od których domagał się raz po raz dalekoidących ustępstw. Rząd praski jednakże nie kwapił się z zaspokojeniem słusznych żądań słowackich — to też coraz bardziej rosło rozgoryczenie wśród Słowaków, a naprężone stosunki pomiędzy rządem słowackim i Pragą wciąż się potęgowały.

W połowie ub. tygodnia Słowacy znów ponowili swoje żądania, domagając się m. in. stworzenia odrębnej armii słowackiej oraz pomocy finansowej. W sprawach tych prowadził w Pradze rokowania przedstawiciel rządu słowackiego a zarazem wicepremier rządu centralnego K. Sidor. Równocześnie jednak z tymi rokowaniami szereg działaczy słowackich prowadziło na Słowacji przygotowania do **zbrojnego przewrotu**, którego miała dokonać w piątek ub. tygodnia gwardia ks. Hlinki w razie nie spełnienia i tym razem żądań słowackich przez rząd praski. Celem tego przewrotu miało być całkowite oderwanie Słowacji od Czechów.

Rząd praski, widząc z jednej strony istotny stan rzeczy na Słowacji, a z drugiej zaś zbyt wygórowane żądania ministra Sidora, który dalekoidącymi ustępstwami ze strony Pragi chciał za wszelką cenę zapobiec rewolucyjnym krokom gwardii ks. Hlinki — rozpoczął natychmiast działać. W wyniku tego **prezydent republiki czesko - słowackiej dr. Hacha usunął w nocy z czwartku na piątek ze stanowisk rządu: premiera ks. Tiso oraz kilku ministrów**, którzy zostali natychmiast aresztowani. Równocześnie na Słowacji wprowadzono stan oblężenia oraz wydano polecenie aresztowania kilkudziesięciu działaczy słowackich, przeważnie przywódców gwardii ks. Hlinki. Na Słowację wkroczyło wojsko czeskie, obsadzając wszystkie urzędy i gmachy rządowe.

Wszystkie te wydarzenia, toczące się z błyskawiczną szybkością, wywołały liczne demonstracje gwardii ks. Hlinki oraz społeczeństwa słowackiego. Rozpoczęły się rozruchy, polała się krew. Rozbrajana przez żandarmerię czeską gwardia ks. Hlinki stawiła zdecydowany opór. Nowomianowany rząd słowacki, na czele którego stanął nieobecny wówczas na Słowacji, dotychczasowy wicepremier Sivak, nie znalazł posłuchu. Wzburzone tłumy uspokoiły się dopiero nieco po przemówieniu przez radio wicepremiera rządu centralnego i wodza naczelnego gwardii ks. Hlinki, Sidora, który zapewnił naród słowacki, że „doprowadzimy wszystko do dawnego porządku i nie ustąpimy ani litery z naszych praw".

W chwili, gdy wicepremier Sidor dąży wszelkimi siłami do uspokojenia wzburzonych do głębi Słowaków — radykalniejsi działacze słowaccy, którzy zdążyli umknąć przed aresztowaniem ich zagranicę — wzywają naród w daszym ciągu do walki. W tej chwili na Słowacji panuje już całkowity spokój. Niewątpliwie bardzo wiele przyczyniło się do tego zatwierdzenie przez prezydenta dr. Hacha **nowego rządu słowackiego z ministrem Sidorem, jako premierem na czele**, oraz energiczne wystąpienia nowego premiera.

Powstanie w Madrycie — walki gen. Miaja z komunistami

Podczas gdy na Słowacji organizowany przez gwardię ks. Hlinki przewrót został złamany w zarodku — w Hiszpanii dokonały go wojska republikańskie z gen. Miają — dawnym dowódcą frontu madryckiego i płk. Casado — obecnie zajmującym to stanowisko, na czele. Zbrojne powstanie, jakie wybuchło w Madrycie oraz w kilku większych miastach na prowincji. skierowane zostało przeciwko dotychczasowemu rządowi Negrina, który obalono, a władze przekazano najpierw Radzie Obrony Narodowej z płk. Casado na czele, a później zaś nowemu rządowi z gen. Miają na czele.

O ile z początku nie wiadomo było, o co tu właściwie chodzi — to teraz okazało się, że zamach stanu, przeprowadzony przez czynniki wojskowe z gen. Miają i płk. Casado na czele. jest wstępem do podjęcia kroków w kierunku zaprzestania bratobójczej walki. Wymierzony on został przeciwko komunistycznym „zdrajcom", ponoszącym odpowiedzialność za klęskę wojsk republikańskich w Katalonii", którzy dawno już stracili wiarę w możliwość zwycięstwa, a myśleli tylko o zabezpieczeniu siebie samych i liczyli na zawieruchę europejską. Gdy te rachuby zawiodły — pierwsi uciekli, choć donośnie krzyczeli, że należy się opierać do końca.

W chwili obecnej tak w Madycie, jak i na prowincji wojska gen. Miaja staczają zacięte walki z opierającymi się komunistami. Gen. Franco obserwuje na razie wzajemne „żarcie się" wczorajszych jeszcze towarzyszy, czyniąc ostatnie przygotowania do natarcia na Madryt.

Zgon premiera rumuńskiego patriarchy Cristea

Obserwując bieg wydarzeń politycznych w innych państwach europejskich, poświęcić musimy kilka słów Anglii oraz Rumunii, która pogrążona jest w żałobie po śmierci premiera patriarchy Mirona Cristea. Na wieść o zgonie dostojnego patriarchy, który był serdecznym przyjacielem naszego państwa, P. Prezyden Rzplitej wysłał do króla rumuńskiego Karola II telegram z wyrazami żalu po zgonie szefa rządu zaprzyjaźnionej z nami Rumunii. Podobne telegramy wysłali również premier Sławoj Składkowski i minister spraw zagranicznych Józef Beck. Nowym premierem król Karol II mianował dotychczasowego wicepremiera Armanda Calinescu.

Anglia weźmie czynny udział na wypadek wojny w Europie

Anglia, która dotychczas bawiła się najwięcej w słowa oraz ustępowała raz po raz Niemcom i Włochom — zaczyna pokazywać teraz pazurki. Bo patrzmy tylko. Uzasadniając w parlamencie angielskim budżet ministerstwa spraw wojskowych, angielski minister wojny Hore Belisha wygłosił dłuższe przemówienie, które wprawiło w istny szał Niemców i Włochów. Minister ten stanowczo oświadczył m. in. że Anglia na wypadek wojny w Europie weźmie w niej udział i to bardziej czynny, niż w r. 1914. Teraz bowiem Anglia wyśle do Europy całą swoją armię polową lub też część jej, w każdym jednak razie najmniej 19 dywizyj (w wojnie światowej brało udział tylko siedem). To nie śmiech. 19 dywizyj, to moc wojska, które jest poza tym doskonale uzbrojone.

„Wiedz, żeś ojcem książąt i królów, sternikiem świata, Namiestnikiem Zbawiciela..."

Wśród wspaniałego przepychu odbyła się w Rzymie koronacja Piusa XII

Jak to już zapowiadaliśmy, w ubiegłą niedzielę odbyła się uroczysta koronacja nowego Ojca św. Piusa XII. Na uroczystość tę przybyło do Rzymu 40 przedstawicieli różnych państw, a wśród nich nadzwyczajny przedstawiciel P. Prezydenta Rzeczypospolitej min. Szembek, oraz bardzo wiele pielgrzymek z całego świata.

Już we wczesnych godzinach rannych olbrzymi plac, rozciągający się półkoliście przed kościołem św. Piotra, zapełniły niezliczone tłumy, pragnące ujrzeć niecodzienny, pełen wspaniałego przepychu ceremoniał koronacji Namiestnika Chrystusowego na ziemi. Uroczystości koronacyjne rozpoczęły się o godz. ósmej i pół rano, kiedy to z pałacu watykańskiego wyruszył do kościoła św. Piotra orszak papieski, który poprzez „schody królewskie" wkroczył do świątyni przez boczną bramę.

W kościele św. Piotra

Przy wejściu do bazyliki św. Piotra powitał Najwyższego Pasterza, siedzącego na t. zw. „sedia gestatoria" (tron przenośny) przełożony bazyliki, po czym Papież Pius XII przyjął hołd od całego duchowieństwa, zebranego w Rzymie. Wśród nieopisanego entuzjazmu wiernych, zapełniających świątynię w liczbie około 50 tys. osób ruszył następnie orszak papieski dalej, kierując się w stronę kaplicy Najśw. Sakramentu. Mieszają się głosy srebrnych trąb, chóru i tysięcznych, różnojęzycznych okrzyków. W kaplicy Najśw. Sakramentu Pius XII zeszedł z „sedia gestatoria" i klęcząc, dokonał adoracji Najśw. Sakramentu. Wkrótce pochód ruszył znów dalej. Lśnią się w blaskach jarzących się świec hełmy i pancerze gwardii szwajcarskiej. błyszczą purpury kardynałów. Papież, ubrany w białą kapę, haftowaną złotem, jest wyraźnie wzruszony. Błogosławi raz po raz wiernych, którzy biją oklaski i wznoszą długo niemilknące okrzyki na jego cześć.

„Tak mija światowa sława"

W pobliżu grobu św. Piotra zabiega Papieżowi drogę jeden z mistrzów ceremonii, który pali przed nim trzykrotnie garść konopi, mówiąc: „Pater sancte, sic transit gloria mundi" (Ojcze św. tak mija chwała świata). Po przybyciu procesji do ołtarza głównego, Ojciec św. zstępuje z „sedia gestatoria" i rozpoczyna Mszę św. Zaraz na początku po modłach kardynałów, związanych z koronacją — przystąpił do Papieża jeden z nich i zdjąwszy mu z głowy mitrę, nałożył nań paliusz (coś w rodzaju wstęgi z białej wełny, ozdobionej 6 krzyżykami, wyszytymi czarnym jedwabiem) — drugi, obok „Pierścienia Rybaka", znak władzy papieskiej. Paliusz ten został przypięty do t. zw. „fanonu" — specjalnej szaty, używanej tylko przy koronacji, w kształcie czerwono - białej peleryny.

Podczas trwania Mszy św. przystąpił raz jeszcze do Papieża jeden z kardynałów, który złożył pocałunek na policzku i piersiach Ojca św., po czym Pius XII przyjął ostatni hołd od kardynałów, którzy całowali kolejno jego nogę i rękę oraz od patriarchów i biskupów, całujących nogi i prawe kolano Papieża. Przy końcu Mszy św. przełożony kościoła św. Piotra wręczył Ojcu św. woreczek z białego jedwabiu, zawierający 25 starych monet. stanowiących tradycyjną jałmużnę „za dobrze odśpiewaną Mszę św.".

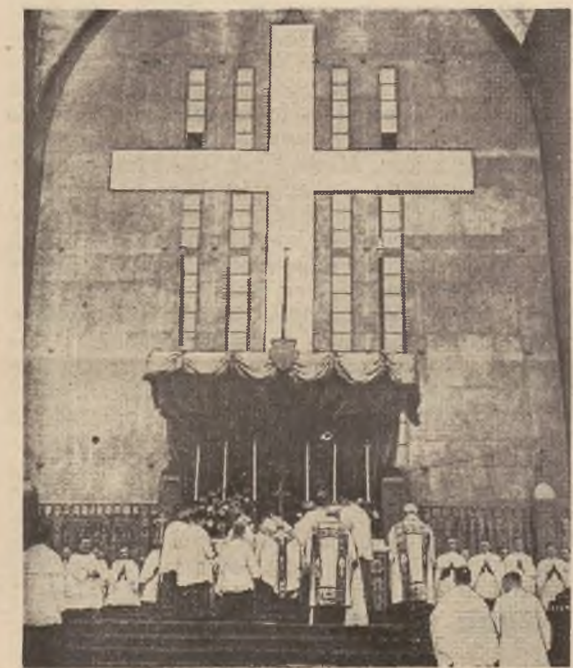
Koronacja i błogosławieństwo

Znów formuje się orszak papieski. Ojciec św. zasiada na „sedia gestatoria" i zostaje przeniesiony przez Salę Błogosławieństw na balkon, wznoszący się nad wejściem do kościoła św. Piotra. Zebrane na placu tłumy w liczbie około pół miliona osób zakołysały się i buchnęły wiwatami. Wojsko prezentuje broń. Następuje teraz uroczysty akt koronacji. Chór zaczyna śpiewać hymn: „Corona aurea super caput eius" (Złota korona na głowie jego), kardynałowie odmawiają krótkie modlitwy. Do Ojca św. podchodzi z kolei jeden z najstarszych kardynałów i zdejmuje z jego głowy mitrę. Drugi z kardynałów nakłada Ojcu św. zaraz potem tiarę (potrójna korona — symbol władzy papieskiej: arcykapłańskiej, królewskiej i nauczycielskiej) mówiąc: **„Weźmij tiarę, potrójną koroną ozdobioną i wiedz, żeś ojcem książąt i królów, sternikiem świata, Namiestnikiem na ziemi Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, któremu cześć i chwała po wieki wieków"**.

Po koronacji, podczas której rozentuzjazmowane tłumy szalały formalnie z radości — Papież udzielił setkom tysięcy ludzi, zebranym na placu św. Piotra, odpustu zupełnego, po czym, trzykrotnie je żegnając krzyżem, pobłogosławił Rzymowi i światu. Znów tłumy zafalowały, zagłuszając okrzykami potężne głosy dzwonów kościoła św. Piotra, oraz huk niebywały armat.



Uroczyste wniesienie do jednego z kościołów barcelońskich obrazu Matki Boskiej, wyrzuconego przez żołnierzy republikańskich.



Prymas Polski, ks. kard. Hlond odprawia nabożeństwo w kościele św. Piotra podczas swego pobytu w Rzymie.



Nowomianowany przedstawiciel Francji przy rządzie gen. Franco w Hiszpanii — marszałek Petain (czyta się Petę).



Jeden z bardziej znanych pułków kawalerii angielskiej podczas obozowania w pobliżu góry Karmel w Palestynie.

Na szerokim świecie

WYJAZD NA LITWĘ NA ROBOTY.

Wobec otwarcia pełnego ruchu granicznego między Polską a Litwą, władze litewskie rozpoczynają w najbliższym czasie odbudowę drogi z Mariampola do granicy polsko - litewskiej. Na roboty drogowe ma być również zaangażowana większa ilość robotników z Suwalszczyzny.

BANDYTYZM W MOSKWIE.

Stan bezpieczeństwa ludności w Moskwie z dnia na dzień pogarsza się. Ostatnio oddział milicji zlikwidował w Moskwie od dłuższego czasu grasującą bandę złodziei i bandytów. Członkowie bandy mieli zorganizowaną wspólną kasę i zajmowali się okradaniem domów i przechodniów na mniej uczęszczanych ulicach. Banda ta została zlikwidowana.

TRZY TYSIĄCE KAR ZA LICHWĘ ŻYWNOŚCIOWĄ W WIEDNIU.

W ciągu ostatnich trzech miesięcy zostało ukaranych w Wiedniu 3.000 osób za uprawianie lichwy żywnościowej oraz 26 sklepów zamkniętych.

ŚMIERĆ 115-LETNIEGO NIEMCA.

W Kłajpedzie zmarł niejaki Kalavita, osiągnąwszy poważny wiek 115 lat. Zmarły Niemiec do ostatnich dni wykazywał rzadką rześkość umysłu i nie przestawał pracować koło gospodarstwa.

WIELKIE MANEWRY AMERYKAŃSKIE.

W kwietniu mają się odbyć wspólne manewry armii lądowej i marynarki Ameryki, największe ze wszystkich dotychczasowych manewrów na wybrzeżach Oceanu Atlantyckiego. W manewrach tych, których założeniem jest „Atak z Europy", weźmie udział ponad 200 samolotów, 15 pancerników i mniejsze okręty.

OPODATKOWANIE KAWALERÓW W NIEMCZECH.

Ostatnia ustawa podatkowa Rzeszy nałożyła wysokie podatki na nieżonatych. Ustawą tą objęci są ci wszyscy nieżonaci, których miesięczne dochody przekraczają 142 marki.

STRASZNE WYBUCHY, O KTÓRYCH ŚWIAT NIE WIE.

Na początku tego roku wydarzyła się w Niemczech wielka katastrofa w przemyśle wojennym. Mianowicie podczas wybuchu w prochowni Dumeberg pod Hamburgiem naraz 200-tu robotników straciło życie. W początku stycznia nastąpił drugi taki wybuch w Berlinie, w głównej fabryce chemicznej. W gazetach niemieckich nie było o tym ani słowa.

STRASZNE SKUTKI WYBUCHU PROCHOWNI

W miejscowości Hirata w Japonii miał miejsce wielki wybuch, spowodowany przez niedbalstwo robotnika, który upuścił bombę w chwili wypełniania jej materiałem wybuchowym. Szereg osób zostało zabitych i rannych.

„MATKA CHICAGO"—NAJSTARSZĄ POLKĄ

W Chicago zmarła najstarsza prawdopodobnie Polka w Ameryce, Maria Adelman, licząca przy skonie 109 lat. Burmistrz miasta Kelly, odznaczony niedawno przez rząd polski orderem Polonia Restituta, nazwał dzielną polską staruszkę matką Chicago.

SESJA RADY PAŃSTW BAŁKAŃSKICH

Dnia 20 lutego rozpoczęła się w Bukareszcie w Rumunii, konferencja stałej rady porozumienia państw bałkańskich t. zw. ententy, w której skład wchodzą: Rumunia, Jugosławia, Turcja i Grecja.

Między innymi rada ententy postanowiła uznać rządy gen. Franco w Hiszpanii.

ROZMOWY ŻYDOWSKO-ARABSKIE NIE DAŁY REZULTATU

Próby bezpośredniego porozumienia między Arabami i Żydami, nie doprowadziły dotychczas do żadnego rezultatu. Arabi stanowczo domagają się niezależnego państwa arabskiego w Palestynie, wobec czego i dalsze rozmowy okażą się bezcelowe.

ELEKTRYCZNE... POZIOMKI

W Holandii wyhodowano po raz pierwszy poziomki w inspektach ogrzewanych elektrycznością. Poziomki te sprzedawano po 30 gr. za sztukę.

Z całego kraju

ROZBUDOWA SZKOLNICTWA W POW. PIŃCZOWSKIM.

Na 20 gmin wiejskich powiatu pińczowskiego, wojew. kieleckie, nowe szkoły będą budowane w następujących miejscowościach: w Boszczyku, Chotelu, Chrobrzu, Czarkowych, Dobiesławicach, Drożejowicach, Górach, Kliszowie, Kościelcu, Nagórzanach, Sancygniowie, Zagości, Koszycach, Opatowie.

MIASTO KOŻUCHÓW W C. O .P.

W miasteczku Kurowie, w pow. puławskim osiedlonych jest około stu kuśnierzy Polaków; w ciągu tygodnia zdolni oni są wyprodukować kilkaset kożuszków. Dostarczają je do miast i do wsi, wykonują zamówienia dla wojska, dla tramwajarzy warszawskich, poznańskich, lwowskich, dla kolejarzy całej Polski itd.

KOBIETY CHCĄ OPANOWAĆ CAŁĄ RADĘ.

W gromadzie Duliby, pow. buczacki, woj. tarnopolskie, wpłynęła do gromadzkiej komisji wyborczej m. in. jedna lista czysto kobieca, zawierająca 24 nazwiska na radnych i 24 nazwiska na zastępczynie radnych.

DOM STRAŻACKI Z OFIAR LUDNOŚCI.

W Wierzbołotach, gm. Żyrowice, pow. słonimski woj. nowogródzkie w roku bieżącym wzniesiony zostanie kosztem ludności wiejskiej Dom Strażacki, w którym oprócz remizy mieścić się będzie świetlica.

NOWE DROGI W POW. MIELECKIM.

W ostatnim czasie rozpoczęto w pow. mieleckim, woj krakowskie, budowę drogi, prowadzącej do Państw. Zakładów Lotniczych. Równocześnie pow. Związek Samorządowy buduje drogę na odcinku Mielec — Kolbuszowa długości 10 km.

22 MILIONY ZŁ. NA NOWE DROGI I MOSTY NA ZAOLZIU.

Opracowany został 5-letni program rozbudowy dróg na Śląsku Zaolziańskim. Koszt tych robót wynieść ma łącznie 22 miliony. Wybudowanych zostanie 120 km nowych dróg, przebudowana zostanie nawierzchnia na drogach łącznej długości 120 km. Przewidziana jest też budowa kilku mostów, przede wszystkim na Olzie oraz budowa szeregu przejazdów kolejowych.

OTWARCIE NOWEGO UNIWERSYTETU LUDOWEGO.

W końcu lutego odbyło się w Skrobowie, pow. Lubartów, woj lubelskie, uroczyste poświęcenie nowego uniwersytetu ludowego. Powstał on w tej wsi staraniem Związku Młodej Polski.

OFIARNOŚĆ ROLNIKÓW.

Członkowie Kółka Rolniczego w Bereżcach, po. lubomelski, woj. wołyńskie postanowili zaofiarować armii siano w ilości po 100 kg z zagospodarowanego hektara łąki. Jednocześnie Zarząd Kółka doręczył gminnemu Komitetowi zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej wykaz właścicieli obejmujący 40 — 70 ha łąk zagospodarowanych.

20 LUDZKICH SZKIELETÓW ODKOPANO W SOCHACZEWIE

W Sochaczewie pod Warszawą w czasie kopania fundamentów nowego domu przy ul. Piłsudskiego znaleziono na głębokości 2 metrów 20 ludzkich szkieletów. Wśród miejscowej ludności kursuje pogłoska, że przed laty stała tam karczma, której właściciel rzekomo mordował bogatych podróżnych. Z innej strony wskazują na to, że jest to stary grób rodzinny, ewentualnie zbiorowa mogiła z czasów epidemii cholery.

NOWA FABRYKA KONSERW MIĘSNYCH

Przy drodze z Dębicy do Mielca wybudowana została tuż pod Mielcem fabryka konserw mięsnych i puszek blaszanych do pakowania konserw. Właścicielami fabryki są: inż. Jan Janosz, Stanisław i Władysław Winiarzowie oraz reemigrant z Ameryki Franciszek Rudolf.

DWA NOWE MOTOROWCE POLSKIE

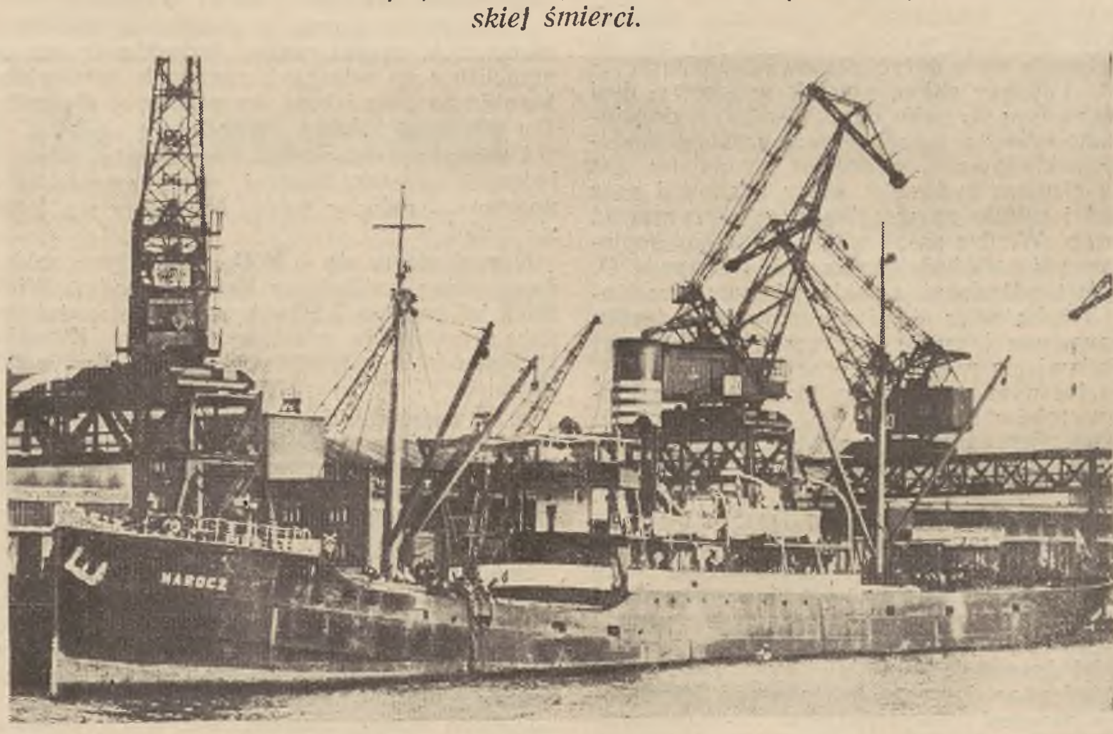
Polska flota handlowa powiększyła się znowu o dwa motorowce, mające służyć do przewozu ładunków z południowej Ameryki. Motorowce te zostały zakupione przed dwoma tygodniami. Jeden nazywać się będzie „Morska Wola", a drugi „Stalowa Wola".



Marszałek Śmigły-Rydz w otoczeniu premiera Sławoj Składkowskiego oraz przedstawicieli szeregu miast i gmin wiejskich, którzy wręczyli Mu dyplomy obywatelstwa honorowego.



Marszałek Senatu płk. Miedziński wygłasza przemówienie podczas akademii, zorganizowanej w Warszawie ku czci śp. płk. Lisa-Kuli w dwudziestą rocznicę Jego bohaterskiej śmierci.



Nowy statek polskiej marynarki handlowej „Narocz", poświęcenie którego odbyło się w ubiegłym tygodniu w Gdyni.

Co nam piszą Czytelnicy

Gromada nie może być interesem

Przed paru laty w gromadzie Majdan — Zbydniowski, — pow. Tarnobrzeg — wybudowano Dom Ludowy, a na pokrycie jego kosztów wydzierżawiono pewną część pastwiska gromadzkiego, dzieląc je na działki. Nabycie tych działek odbywało się drogą licytacji. O ile ludność biedniejsza solidnie wywiązała się przy spłacaniu należności, o tyle radni gromadzcy, gospodarze na kilku i kilkunastu morgach, usiłowali umorzyć własne długi, uchwalając, aby należności te odrobić przy sadzeniu wikliny w kępie gromadzkiej przy dziennej stawce 3 zł od osoby. Toteż radni gromadzcy, zalegający nawet po kilkaset zł odrobili należności, najmując robotników po 1.50 zł dziennie, tak, że na gromadzie robili dobry interes.

Podkreślić należy, że wspomniane zaległości za działki objęte były budżetem gromadzkim i należało je ściągnąć celem wyrównania budżetu, a ponieważ wymienieni takowe odrobili, przeto w budżecie powstała luka, którą uzupełnili przez podwyższenie spaśnego od krów, koni, gęsi itp. i spaśne to ściągali ze wszystkich mieszkańców, wskutek czego ci mieszkańcy, którzy wyrównali należności za działki, zostali w wysokim stopniu pokrzywdzeni.

Stanisław Zieliński
Majdan - Zbyd., pow. Tarnobrzeg
woj. lwowskie.

Wódka — sprzymierzeniec zła

Widzimy często, jak na naszej wsi środkiem porachunków osobistych jest nóż, pałka, czy jakieś inne narzędzie. Są wioski, które specjalnie pod tym względem „przodują". Żadna niemal zabawa nie obejdzie się bez bijatyki, czy awantury i trudno wskazać młodego chłopaka, któryby nie był nawet kilka razy w sądzie. Aby zmniejszyć swą ewentualną odpowiedzialność wobec prawa, „gość" przed wszczęciem awantury umyślnie się upija, bądź, wypiwszy jeden kieliszek, udaje mocno pijanego. Wódka więc jest sprzymierzeńcem zła, a następnie obrońcą awanturnika. Bezwątpienia bezpieczniej byłoby na wsi, gdyby upicie się wpływało obciążająco na wymiar kary, a w żadnym razie jako fakt łagodzący. Zmniejszyłyby się awantury i zapanowało zgodne współżycie sąsiedzkie.

Perczyński Stanisław
Kluczewo. pow. sierpecki
woj. warszawskie.

Konieczność rozwoju polskiego rzemiosła i handlu

Niski stan rolnictwa, a zwłaszcza naszych kresów północno wschodnich, zmusza nas do otrząśnięcia się z dotychczasowych niedorzeczności. Tutejszy chłop, osadnik wojskowy, dusi się na małym skrawku ziemi. A odpływ do handlu hamowany z jednej obrony brakiem funduszów zakładowych, z drugiej utrudniany jest przez element żydowski, który opanował nasz handel i usiłuje za wszelką cenę utrzymywać ten stan. Władze nasze winny wydatniej popierać rozwój polskiego handlu. W programie O. Z. N. jest, odżydzenie polskiego handlu i rzemiosła. Trzeba więc dalej opracować szczegóły usprawnienia i usunięcia przeszkód postępowi unaradawiania rzemiosła, oraz handlu.

Niesłusznym jest udzielanie koncesji na sprzedaż wyrobów monopolowych narodowości nie polskiej. Otrzymywać je powinni wyłącznie ludzie którzy położyli pewne zasługi dla Państwa, lub brali udział w walkach o Niepodległość. A niestety obecnie dzieje się jeszcze niekiedy że koncesje otrzymują żydzi.

Chłop posiadający skromny kapitał nie może otworzyć dużego sklepu, a dla niepewnego handlu nie sprzeda swej ojcowizny, by nie utracić na zawsze ostatniego środka bytu.

Żydzi dysponują kapitałami swoich organizacji międzynarodowych, łatwo mogą kontrolować z naszymi i niezorganizowanymi próbami.

Dotychczasową bezradność winny władze ustawodawcze uregulować i zapewnić wydatniejszą opiekę i pomoc dla polskiego handlu i rzemiosła.

Klemens Szymanowicz
kol. Joda, pow. wileńsko - trocki.

Nie rady a pomocy wsi potrzeba

W związku ze zbliżającą się wiosną i pracą na roli, fabryki sztucznych nawozów zarzucają nas rolników różnymi ulotkami i broszurkami w których czytamy „Kupujcie sztuczne nawozy". Słyszymy dużo rad z gazet i wskazówek od instruktorów, które nawozy w jakiej ilości oraz pod jakie rośliny stosować. Przekonują nas wszyscy że to sowicie się opłaci. My rolnicy dobrze to rozumiemy, ale cóż z tego, te piękne rady i zachęcenia na kolorowych piepierkach nie przynoszą rolnikom żadnego pożytku. My rolnicy, nie pięknych rad, ale możliwości nabywczych żądamy. Żądamy, przede wszystkim opłacalności produktów rolnych i zniżki cen nawozów sztucznych, oraz wszelkich produktów przemysłowych i monopolowych. Przy takich zbyt wygórowanych cenach produktów przemysłowych, a niskich cen płodów rolnych, chłopi, przyśrubowani podatkami i długami nie są w możności czynić zakupów i ulepszać swoje gospodarstwa. Trzeba rolnikom stworzyć lepsze warunki opłacalności, a oni sami wezmą się z zapałem do pracy nad zwiększeniem produkcji rolnej z pożytkiem dla dobra osobistego i dobra Państwa.

Z tego wynika, iż nie rady ale przede wszystkim pomocy rolnikom potrzeba. Bo chociaż dobra każda rada, ale lepszy czyn.

Siutka Jan
Gartatowice, pow. Pińczów
woj. kieleckie.

Co boli osadników polskich w ziemiach południowo-wschodnich

Jestem osadnikiem wojska polskiego we wiosce ukraińskiej w Orchowicach powiatu Mościckiego, województwo lwowskie.

Osada ta powstała w roku 1919 z dwóch folwarków Orchowice i Niklonice — darowanych przez hr. F. Skarbkową dla zasłużonych żołnierzy.

W roku 1921 otrzymało tu ziemię 85-ciu osadników rolników, w tym 3-ch oficerów, około 30 podoficerów i resztę szeregowców. Działki osadnikom przekazał bezpłatnie Referat Osad. Żołnierskich przy DOK VI we Lwowie.

Przyszliśmy wprost z wojska. w podartych mundurach, okryci ranami, jednak pełni zapału stanęliśmy na własnych zagonach, zamieniając karabin na pług i kosę, by pracować dla pożytku własnego i dobra Ojczyzny.

I mimo początkowego uprzedzenia tutejszej ludności, przeszkadzającej nam, stanęliśmy z uporem — mówiąc sobie: Nie damy się. I tak się stało!

Organizujemy się w Kółku Rolniczym, zakładamy sklep, zakładamy Koło Gospodyń Wiejskich i Czytelnię T.S.L. A wszystkie wyżej podane organizacje znajdują się przy Związku Osadników b. wojskowych i inwalidów wojsk Polskich.

Przy wyborach do Sejmu także daliśmy wyraz, że pomimo małej ilości my rządzimy a nie kto inny. Również przy wyborach do Rad gromadzkich zdobywamy dziewięć miejsc w Radzie, zaś ukraińcy — mimo większości — tylko 11 radnych.

Należy tu dodać, że do szkoły ukraińskiej uczęszczają dzieci kilku Polaków, zamieszkałych w Orchowicach, a na zapytanie moje dlaczego nie mogą uczęszczać do naszej szkoły w osadzie, odpowiadają, że tak żądają władze szkolne i nie ma na to rady.

Dlatego śmiem zapytać, kto w tej sprawie jest tu winien, oraz proszę Panów Posłów z O.Z.N. by łaskawie zajęli się tą sprawą w Sejmie. Dzieci polskie tam, gdzie jest szkoła polska, muszą być posyłane do szkół polskich, nie można pchać polskiego dziecka z maleńkości do szkoły ruskiej, by tam gubiło z zarania duszę polską. To samo się dzieje i z noworodkami, chrzczą nadal w cerkwiach, bo kościół oddalony aż o 5 klm, zaś cerkiew jest w miejscu. Czyż na to nie ma rady?

Stanisław Płoński
Osada Orchowice, pow. Mościska
woj. lwowskie

Krzywda, którą trzeba naprawić

Czyta się wiadomości z różnych okolic całej Polski nadsyłane od czytelników, umieszczane na łamach naszej naprawdę chłopskiej gazety. Pragnę i ja coś napisać ze swojej okolicy. To co napiszę niedotyczy wszystkich czytelników, a tylko pawną część ludzi najbiedniejszych i pokrzywdzonych.

Przed wojną europejską w byłym zaborze rosyjskim na terenie gmin wiejskich istniały kasy gminne na wzór dzisiejszych, i do tych kas ludność wiejska z całym zaufaniem składała swoje oszczędności. Tak samo składano spłaty majątkowe na dzieci małoletnie. Te pieniądze znów wyporzyczali inni na różne potrzeby. Tak było do roku 1914.

Wiadomo co się później działo, zawierucha wojenna ogarnęła całą Europę, a równocześnie z nią znikły i kasy. Po wojnie i odzyskaniu niepodległości naszej Ojczyzny, zaczęto znów organizować kasy gminne, a o przedwojennych zapomnieli wszyscy z wyjątkiem tych sierot których majątek był tam ulokowany.

Po odzyskaniu Niepodległości, zgłosili się ci wszyscy po odbiór swoich majątków do wspomnianych kas, lecz daremnie, bo wszystko przepadło.

Proszę sobie wyobrazić, kochani czytelnicy dziecko paroletnie, a nawet paro miesięczne zostało sierotą wychowane u obcych, często zmuszone prosić kawałek chleba, jak tylko podrosło i zrozumiało jaka jego dola, to żyło jeśli to można nozwać życiem, tą nadzieją że kiedyś będzie miało coś swojego, i zacznie żyć po ludzku, a tu o losie, wszystko przepadło jak zaznaczyłem wyżej, pozostało drugi raz sierotą bez środków do egzystencji.

Zwracam się zatem w imieniu tych wszystkich, których los tak srogo dotknął zabierając im rodziców i majątek, do Panów Posłów rolników, ażeby poruszyli na terenie izb parlamentarnych tę sprawę, uporządkowania zobowiązań dawnych kas gminnych w byłym zaborze rosyjskim.

Zaznaczam, że to nie obciążyłoby skarbu Państwa, ponieważ te pieniądze znajdują się u pożyczkobiorców, ale wzrosłoby zaufanie do kas, i napewno nikt w pończosze nie trzymałby swoich uciułanych groszy, a tylko dałby do kasy wspomagając tym rozwój życia gospodarczego naszego Państwa.

Smyl Władysław
Średniówka, pow. Biłgoraj
woj. lubelskie.

Tylko bezinteresowna praca stworzy silną organizację

Trudno było nam z początku poruszyć ludzi w Bodzowie. Na zwoływane zebrania przychodziło najwyżej kilka osób. Mieliśmy jednak zawsze w pamięci słowa jakie do nas chłopów wypowiedział Pan Marszałek Śmigły Rydz w Warszawie 14 sierpnia zeszłego roku. Te były nam pociechą i otuchą, dały nam wytrwanie. Wytrwaliśmy i doprowadziliśmy do tego, że dzisiaj chłopi nie tylko z Bodzowa, ale i sąsiednich gromad chcą zebrań gdzieby mogli poznać hasła Obozu Zjednoczenia Narodowego. Widzą że to nie blaga tylko ich i Polski interes, bo bez zjednoczenia nic nie zrobimy, a tylko obcym pomożemy. Szczęść Wam Boże w pracy!

Józef Dudek
Bodzów, powiat Kraków.

Pułkownik Lis-Kula

W 20-tą rocznicę bohaterskiej śmierci żołnierza Legionów

Leopold Lis-Kula, jeden z najdzielniejszych i najofiarniejszych żołnierzy legionowych, stanął w szeregach walczącego o wolność Narodu Polskiego jako 17-letni chłopiec i w przeciągu czterech i pół lat krwawych walk i zmagań z wrogami Ojczyzny, dokonał rzeczy i wykazał cnotę żołnierską, męstwo i honor tej miary, że jako bohater narodowy, widomy znak siły i bohaterstwa całego Narodu, zasłużył na uznanie całych pokoleń i przeszedł do historii, stał się własnością wszystkich.

Kula nieprzyjacielska — już po odzyskaniu niepodległości — przecięła Jego bohaterski żywot 7 marca 1919 r. na polach Torczyna w 22 roku życia.

W związku z przypadającą 20-tą rocznicą Jego śmierci, odbyły się w całym kraju, a szczególnie w Warszawie, Rzeszowie (miasto rodzinne pułkownika Lisa-Kuli) i Torczynie, wielkie uroczystości, celem oddania hołdu pamięci Bohatera.

7 marca po uroczystym nabożeństwie z udziałem Marszałka Śmigłego Rydza, odbyła się w stolicy wielka akademia, w czasie której przemówienie wygłosił marszałek Senatu, płk. **B. Miedziński**, charakteryzując postać młodego bohatera i Jego czyny. Przemówienie zakończył marszałek następującą uwagą:

„Najtrwalszą, najpiękniejszą i najbardziej przez naród po wszystkie czasy cenioną, jest cnota i sława żołnierza. Boć tego najbardziej zawsze potrzebowała, potrzebuje i zawsze potrzebować będzie nasza Ojczyzna. I jedno jeszcze dla was: patrzcie jak hojnie, jak wspaniale Ojczyzna płaci za cnotę żołnierską, za bohaterstwo. Płaci wspaniałą, utęsknioną przez każdego nagrodą — płaci sławą".

Uroczystości ku czci śp. biskupa Bandurskiego w siódmą rocznicę Jego zgonu

W ub. tygodniu odbyło się w całej Polsce szereg uroczystości, związanych z siódmą rocznicą zgonu polowego biskupa Wojsk Polskich śp. ks. Wł. Bandurskiego, oddanego całym sercem idei legionowej i Twórcy Legionów J. Piłsudskiemu. Szczególny charakter nosiły te uroczystości w tych zwłaszcza miejscowościach, z którymi ks. biskup Bandurski związany był węzłami wspólnych walk z Legionistami, których krzepił i umacniał na duchu oraz porywał płomiennymi słowami do boju.

Wymowny odruch naszych Czytelników

Czy ufundujemy samolot „Wieś Polska"?

Czytamy i słyszymy dużo o tym, w jakich warunkach żyje dzisiejsza wieś. Bardzo często głód i chłód zaziera do chłopskich chałup. Przeróżnych kłopotów i zmartwień ludzie mają po uszy. I to jest prawda, choć nie brak w dzisiejszej Polsce pięknoduchów, którzy twierdzą, że chłopi, choćby im najlepiej było, zawsze będą narzekać i nie potrafią się wznieść ponad własny interes.

Na tle tej trudnej rzeczywistości chłopskiej, na tle chłopskiego borykania się o jakie takie bytowanie, jakże **wymownym jest odruch naszych Czytelników**, ludzi wsi. Oto proponują oni, aby gazeta **„Wieś Polska"** rozpisała zbiórkę ofiar na **ufundowanie przez Czytelników samolotu dla wojska. Samolot taki byłby ochrzczony nazwą „Wieś Polska".**

Myśl piękna, szlachetna i wzniosła, odruch wymowny. Ba, jeden z Czytelników nadesłał już od siebie składkę i w liście zapewnia, że na pewno nie znajdzie się ani jeden choćby najbiedniejszy Czytelnik, któryby na ten cel nie złożył nawet groszowej, ale ze serca płynącej ofiary. Wierzymy w to, bo wiemy, jak **gorąco biją serca chłopskie w stronę bohaterskiej Armii i jej Naczelnego Wodza.**

Wzniosłej myśli naszych Czytelników nie porzucimy. Zajmiemy się nią w należyty sposób. **Prosimy wszystkich Czytelników, aby narazie, dopóki sprawa nie będzie zdecydowana, składek na ten cel nie nadsyłali.** W odpowiednim czasie powiadomimy Czytelników **„Wsi Polskiej"**, w jaki sposób szlachetna myśl będzie zrealizowana.

Tymczasem zaś należy dołożyć wszelkich starań, aby **tysiączne szeregi Czytelników „Wsi Polskiej" zwielokrotnić.** Każdy Czytelnik winien zapoznać ze swoją gazetą sąsiada, znajomego, winien dopilnować, aby **„Wieś Polska"** znalazła się w świetlicy, w kółku rolniczym, w organizacji młodzieży, w spółdzielni, w zarządzie gromady czy gminy.

Więc do pracy, a piękną myśl w odpowiednim czasie w odpowiedni sposób zrealizujemy.

Premier gen. Sławoj Składkowski w Małopolsce Wschodniej

W dniach 5 i 6 marca b. r. premier Składkowski dokonał inspekcji na terenie trzech województw południowo-wschodnich.

W pierwszym dniu premier odbył we Lwowie konferencję z wojewodą lwowskim Biłykiem, po czym po zinspekcjonowaniu oddziałów policji, udał się do Stryja, gdzie odbył konferencję z miejscowym starostą, informując się o stanie i potrzebach powiatowych, po czym dokonał objazdu powiatów stryjskiego i dolińskiego, w których przeprowadził inspekcję poszczególnych placówek KOP-u na granicy polsko-czeskiej. Na placówkach KOP-u stwierdził premier wzorowy porządek i dobrą postawę żołnierza.

Drugiego dnia inspekcji premier odbył w urzędzie wojewódzkim w Stanisławowie odprawę z trzema wojewodami' lwowskim — Biłykiem, stanisławowskim — Jareckim i tarnopolskim — Malickim, udzielając im szeregu zarządzeń w aktualnych sprawach. Ze Stanisławowa udał się wraz z wojewodami do Brzeżan, gdzie odbył konferencję ze starostą brzeżańskim, po czym przeprowadził inspekcję miejscowych jednostek policyjnych. W związku z dokonanym niedawno zabójstwem komendanta posterunku we wsi Dryszczów, Witalisa Kogaczewskiego, premier przekazał na ręce starosty brzeżańskiego 500 zł, jako doraźną zapomogę dla rodziców zabitego policjanta.

Z kolei udał się premier wraz z wojewodami do Tarnopola, skąd po konferencji w urzędzie wojewódzkim odjechał do Podwołoczysk, a stamtąd do Warszawy.

Nowy wiceminister oświaty

Podsekretarz stanu w Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publ., płk. dypl. **Jerzy Ferek-Błeszyński**, rozpoczął z dn. 9 marca dłuższy urlop wypoczynkowy, po którym nie powróci już na zajmowane dotychczas stanowisko.

Wiceministrem oświaty zostanie mianowany p. **Maciszewski Seweryn**, dotychczasowy kurator okręgu szkolnego wołyńskiego.

Zmiany w administracji

Minister spraw wewnętrznych przeniósł dotychczasowego wicewojewodę lwowskiego **Tadeusza Chmielewskiego** na równorzędne stanowisko do Lublina, na jego zaś miejsce dotychczasowego wicewojewodę krakowskiego, **dr Piotra Małaszyńskiego**, zaś na wicewojewodę krakowskiego dotychczasowego wicewojewodę lubelskiego **Władysława Długockiego.**

Wyniki wyborów do samorządu

W pow. **piotrkowskim** listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań o charakterze apolitycznym uzyskały 161 mandatów, bez określonego oblicza politycznego — 54. Str. Narodowe — 46 Str. Ludowe — 44, PPS — 1, inni — 6 mandatów.

W pow. **łowickim** listy gospodarcze OZN i in. — 105 mandatów, Str. Ludowe — 78, Str. Narodowe — 3, inni — 2 mandaty.

W pow. **olkuskim** listy gospodarcze OZN i in. — 71 mandatów, bez określonego oblicza politycznego — 17, Str. Narodowe — 4, Str. Ludowe — 29, PPS — 6, inni — 1.

W pow **stołpeckim** listy gospodarcze OZN i in. — 143 mandaty bez określonego oblicza politycznego — 8, inni — 5 mandatów.

W pow. **drohickim** listy gospodarcze OZN i in. — 126 mandatów, bez określonego oblicza politycznego — 37, Str. Lud. — 1, inni — 4.

Nisko, pow. niżański — listy gospodarcze OZN i in. — 10 mandatów, bez określonego oblicza politycznego — 3, PPS — 2, Sjoniści — 1.

Złoczów, pow. złoczowski, listy gospodarcze OZN i in. — 14 mandatów, Str. Narodowe — 3, Żydzi — 6, inni — 1.

Kamionka Strumiłowa, powiat kamieniecki, listy gospodarcze OZN i in. — 8 mandatów, bez określonego oblicza politycznego — 2, Żydzi — 4, inni — 2.

Toruń. W 68 gromadach zgłoszono listy kompromisowe, z których 926 radnych wchodzi do rad automatycznie, bez wyborów.

Kraków. Wyniki wyborów do rady miejskiej w **Tarnowie** dały wyniki następujące: PPS — 16 mandatów, Polskie Zjednoczenie Chrześcijańskie — 11, Bund — 6, Żydzi — 5 Str. Narodowe 2.

W Suchej: OZN — 11 mandatów, PPS — 1, Str. Narodowe — 1, bezpartyjni — 3.

W **Woli Duchackiej** wyniki były następujące: OZN — 9 mandatów, PPS — 4, bezpartyjni — 3.

W **Prokocimie:** PPS — 8 mandatów, OZN — 6, Chrześcijański Blok Gospodarczy — 2.

W pow. **krakowskim** w 148 gromadach głosowanie odbyło się tylko w 94. ponieważ w pozostałych 54 wniesiono po jednej liście.

Ogółem w 148 na ogólną liczbę wybranych 2.544 radnych, uzyskało: OZN i Bezpartyjni — 1.780 mandatów, Str. Lud. — 362. PPS — 300, Str. Narodowe — 55, inne listy — 47.

Frekwencja przeciętna 67 proc.

Dość tego bujania!

Gazety partyjne „ludowców" z okrutnym namaszczeniem obwieściły światu, że zbliża się „wielka rocznica. przypadająca na dzień 15 marca". Przeglądamy artykuły i dowiadujemy się, że jest to „rocznica zjednoczenia chłopskiego", bo w tym dniu w r. 1931 trzy stronnictwa ludowe („Piast", „Wyzwolenie" i „Stronnictwo Chłopskie" „zlały się"...

W namaszczonych artykułach czytamy dalej, że „zjednoczenie okazało się trwałe"., że szeregi chłopskie ani drgnęły", że „ruch ludowy wali siłą lawiny".

Patrzcie, patrzcie! Mały figiel, a bylibyśmy przeoczyli tak „wielką rocznicę". Wprawdzie po tym wiekopomnym dziele nie ma już dziś prawie śladu, a wieś dawno machnęła ręką na partyjne bujania, ale rocznicę trza uczcić. A jakże. Od razu się chłopom polepszy. Z namsaszczeniem apeluje się, aby „to ważne wydarzenie w ruchu ludowym, ba i w historii Polski — uczczono tak jak tego ono wymaga".

Jesteśmy przekonani, że apel nie minie bez echa. Wieś, którą „zlewacze" przez tyle lat bujali zgubną demagogią, napewno to wydarzenie uczci tak, jak tego ono wymaga" i inicjatorom niewczesnej rocznicy odpowie krótko: panowie dość tego bujania!

Z ruchu organizacyjnego O. Z. N.

O.Z.N. w Okręgu łódzkim potężnieje

W dniu 17 marca 1937 roku odbyło się w Łodzi pierwsze zebranie O.Z.N. przy udziale 128 osób. Na posiedzeniu tym powołano tymczasowe Prezydium Okręgu łódzkiego.

Od tej chwili O.Z.N. na naszym terenie rozpoczyna swą żywą działalność.

Rezultat rocznej mrówczej pracy, to powstanie 23 Oddziałów, w tym: 6 Oddziałów w Łodzi i 17 Oddziałów zamiejscowych przy udziale 4 tys. 196 członków.

W lutym 1938 roku przystąpiono do złączenia organizacji miejskiej z organizacją wiejską i zmieniono skład prezydium Okręgu, który przedstawia się następująco: przew. — prezyd. M. **Godlewski,** wiceprzew. — inż. Br. **Michelis,** drugi wiceprzew. — prez. J. **Piotrowski,** trzeci wiceprzew. — sen. K. **Algajer,** sekr. — inż. Al. **Koźmiński.**

Od daty tej zauważyć się daje ogrom dokonanych prac, w okresie rocznym powołano do życia 12 Obwodów ze 188 Oddziałami o udziale 20 tys. członków. Okres ten, to niepohamowany pęd ku O.Z.N.

Społeczeństwo uświadamiane przez przedstawicieli O.Z.N. nie dało wiary demagogicznym hasłom bojkotowania wyborów, głoszonych przez leaderów stronnictw opozycyjnych i przez gromadny udział w wyborach wyraziło swoje zapatrywania i sympatię dla prac rozpoczętych przez O.Z.N.

W wyborach do ciał samorządowych również O.Z.N. wziął udział i we wszystkich gminach i miastach, w których odbyły się wybory, wprowadził swoich przedstawicieli.

Okręg łódzki, chcąc zebrać bezpośredni materiał od przedstawicieli miejscowych, powołał Rady Obwodowe i zwołał Zjazdy Obywatelskie, które odbyły się na całym obszarze Okręgu.

O.Z.N., niezależnie od tych prac, prowadzi nieprzerwanie i bezustannie pracę nad podniesieniem życia robotnika, rzemieślnika, rolnika, kupca i t. p. na wszystkich odcinkach podejmując zakładanie przy każdym Oddziale O.Z.N. Kółek samopocy, kursów dla analfabetów, kas bezprocentowych dla drobnego handlu i rzemiosła, zakładanie bibliotek, kółek gospodyń, porad prawnych i t. p.

Stały Czytelnik

Z życia organizacji O. Z. N. w Małopolsce Wschodniej

Dnia 21 lutego 1939 r. jako w drugą rocznicę powstania O. Z. N. odbyło się w Sieniawie pow. Zbaraż woj. tarnopolskie walne zebranie OZN pod przewodnictwem gminnego przewodn. ks. Włodyki Władysława.

Na zebraniu byli obecni: kierownik miejscowej szkoły Drewnicki Mieczysław, Drewnicka Janina, naucz. Kornasiewicz Janina i 180 obywateli Sieniawy.

Zebranie zagaił przewodn. ks. Włodyka Władysław złożeniem hołdu Wielkiemu Papieżowi Piusowi XI, a następnie przedstawił zebranym porzebę należenia do O. Z. N., oraz cel wzniosły, którym jest potęga Polski. „My Polacy tu na kresach musimy iść w jednym szeregu i pod jednym sztandarem, bo tego żąda od nas nasza Matka Ojczyzna dla swej siły i chwały" — mówił ks. Włodyka.

Następnie zabrał głos kier. szkoły Drewnicki Mieczysław, podkreślając, że OZN jest wartościową dla nas Polaków organizacją, zwłasza na kresach, gdzie czynnik mniejszościowy występuje ostro by rozbić ducha polskości i zniszczyć go. O. Z. N. łączy nas Polaków wspólnym ideowym łańcuchem, nakłada na nas obowiązek realizowania testamentu nieśmiertelnego Marszałka, co zdążać może tylko do wzmocnienia potęgi naszej Ojczyzny.

Z kolei zabrał głos Kozyra Stefan, skarbnik O.Z.N. w tut. gminie, który zachęcił obecnych do wstępowania do O.Z.N.

Na zebranych przemówienia ks. Włodyki Wład. i kier. Drewnickiego Miecz. uczyniły głębokie wrażenie. Wszyscy jednogłośnie postanowili czynną pracą dla Ojczyzny w myśl wskazań nieśmiertelnego Wodza i intencji Pana Prezydenta Mościckiego Ign. oraz Pana Marszałka Śmigłego Rydza — tworzyć bastion silnej polskości tu na Kresach, o który rozbiłby się każdy odruch wrogi, godzący w nasze interesa państwowe i narodowe.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty".

Kornasiewicz Janina
Sieniawa, pow. Zbaraż
woj. tarnopolskie.

Prezydium komisji dla spraw młodzieży O. Z. N.

Na posiedzeniu komisji dla spraw młodzieży OZN wybrano prezydium komisji, w skład którego weszli: mjr. Galinat — jako przewodniczący, prof. dr Z. Wojciechowski — jako wiceprzewodniczący, mgr. J. Makowski — jako sekretarz generalny, dr K. Polakiewicz, prof. Deryng i sen. Katelbach — jako członkowie prezydium.

OKRĘG LUBELSKI

W dniu 5 marca r. b. odbyło się w **Lublinie** wielkie zgromadzenie obywatelskie zorganizowane przez Obwód Miejski OZN z udziałem p. wojewody **J. A. de Framecourt.** Zgromadzeniu przewodniczył **St. Rachwoł.** Mec. **J. Mazurkiewicz** wygłosił przemówienie na temat „Obóz Zjednoczenia Nar. w chwili obecnej", prof. **St. Dec** „Polski problem kolonialny" oraz mgr. **R. Kownacki** „Aktualne zadania OZN w Lublinie".

W Obwodzie Lubartowskim urządzono wielkie zgromadzenie obywatelskie.

W Lubartowie. Zagaił prezes Obwodu, p. **St. Tatarczak,** po czym wygłosili przemówienia wicemin. Rolnictwa p. **Wierusz-Kowalski,** mjr. **Galinat** oraz p. **Puziewicz.** Na zgromadzeniu obywatelskim w dniu 26 lutego przemawiali: p. **E. Krzyk** i p. **Bernaś** na temat spraw kolonialnych i konsolidacji społecznej.

Liczne zebrania z okazji drugiej rocznicy deklaracji odbyło się w gminie **Łucka.**

W Obwodzie Węgrowskim odbyły się w drugą rocznicę istnienia OZN w dniu 26 lutego walne zgromadzenia członków OZN-u w trzynastu Oddziałach Obwodu przy udziale przeszło 800 członków z przemówieniami na tematy ideowo-polityczne.

OKRĘG WARSZAWSKI

W Obwodzie Mławskim odbyło się pod przewodnictwem dr **Demela** zebranie Rady Obwodowej z udziałem przewodniczących Oddziałów, następnie zorganizowano wielkie zebranie informacyjne, na którym sprawozdanie z prac parlamentarnych wygłosił ks. poseł **Grochowski,** po czym przemawiali prof. **Markowski** i p. **Karr-Jaworski.**

W Obwodzie Ciechanowskim odbyło się zebranie Rady Obwodowej OZN w Ciechanowie w obecności delegata Okręgu p. **Zadoreckiego.**

Obwód Warszawa—Powiat. Dnia 3 marca odbyło się w **Pruszkowie** zebranie OZN. Przemawiali pp. **Szewczyk** i **Karr-Jaworski** na tematy gospodarcze i kolonialne.

OKRĘG WOŁYŃSKI

W **Łucku** w sali Okręgu OZN odbyło się z racji dwuletniej rocznicy powstania OZN liczne zgromadzenie członków OZN, na którym, po zagajeniu zebrania przez dr **Zawickiego,** red. **Pietrzak** wygłosił odczyt na temat celów i zadań OZN oraz dokonanych już prac. Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję, w której stwierdzają, że „wierzą niezłomnie w całkowite zwycięstwo idei Zjednoczenia Narodu i pełną konsolidację społeczeństwa polskiego".

Przy licznym udziale członków i sympatyków Obozu Zjednoczenia Narodowego odbyło się w **Zbarażu** w dniu 26 lutego br. zebranie urządzone z okazji drugiej rocznicy powstania Obozu Zjednoczenia Narodowego. Zebraniu przewodniczył Przewodniczący Oddziału inż. **Trejnar,** który, po powołaniu do prezydium **A. Tyca, W. Mazura, J. Iwaszkiewicza, L. Majerowskiego, S. Adamarczuka** i na sekretarza **I. Szumowskiego,** wygłosił referat o charakterze ideologicznym, w którym poruszył sprawę ogólnego dorobku Obozu, potrzebę uzyskania kolonii, oraz naświetlił sprawę narodowościową w Małopolsce Wschodniej.

Z kolei przemawiał Dyr. **Mazur,** uwydatniając doniosłość zjednoczenia i konsolidacji narodu polskiego.

Na zakończenie zebrani na wniosek Przewodniczącego Obwodu **Iwaszkiewicza** wysłali do Szefa OZN gen. Skwarczyńskiego depeszę z zapewnieniem dalszej owocnej pracy dla dobra OZN i całego Państwa.

W dniu 26 ub. m. odbyły się również zebrania Obozu Zjednoczenia Narodowego w **Nowym Siole, Skorynach, Kapuścińcach, Łabiankach Wyższych, Dobrowodach i Załużu,** — w zbaraskim powiecie, które, z uwagi na swój jubileuszowy charakter miały przebieg niezmiernie podniosły i uroczysty.

Z Obwodu w Krzemieńcu. Przewodnictwa Oddziałów OZN na terenie powiatów objęli:

W Bereżach — p. **Józef Fiałkowski,** dotychczasowy przew. Oddziału w Szumsku.

W Kołodnem — p. **Erazm Lenczowski** z Gumnisk, obok Kołodna.

W Szumsku — p. **Józef Czołowski,** dotychczasowy wice-przew. Oddziału.

W Krzemieńcu Obwód OZN zorganizował zebranie pod przewodnictwem przewodniczącego Obwodu **A. Basińskiego.** Do licznie zgromadzonych uczestników zebrania przemawili: sen. **I. Puławski,** przewodniczący Obwodu OZN w Krzemieńcu na temat ideowo-polityczny, prof. **F. Mączak,** na temat potrzeby kolonii dla Polski. Na zakończenie zebrania uchwalona została przez aklamację rezolucja w sprawie kolonii dla Polski.

OKRĘG KIELECKI

Zebrania z okazji drugiej rocznicy deklaracji lutowej odbyły się w ostatnim czasie na terenie całego Kieleckiego Okręgu OZN, m. in. w Radomiu, Sosnowcu, Będzinie, Kielcach, Olkuszu, Pilicy, Opocznie, Klimontowie, Kazimierzu, Zagórzu, Gołonogu, Pińczowie, Czarnocinie, Działoszycach, Zawierciu, Busku i inn.

Na wszystkich tych zebraniach — poza zagadnieniami ideologicznymi poruszono sprawę konieczności uzyskania dla Polski kolonii i podejmowano stosowne rezolucje.

W Miechowie odbył się zjazd członków OZN z terenu wszystkich gmin powiatu. Zjazdowi przewodniczył przewodniczący miejscowego Obwodu p. **Gorczyca.** Przemawiali posłowie **Sobczyk** (n. t. spraw gospodarczych) i **Kruk** (n. t. spraw samorządowych) oraz p. **J. Marzec,** który wygłosił referat ideologiczny.

W Ostrowcu Świętokrzyskim miejscowy Obwód OZN obchodził drugą rocznicę ogłoszenia deklaracji lutowej Obozu. Po zagajeniu przez przewodniczącego Obwodu Ostrowieckiego p. **Sokoła** referat okolicznościowy wygłosił delegat Centrali OZN prof. **Hanisz.**

W Jędrzejowie odbył się zjazd członków i sympatyków OZN z terenu całego powiatu. Zjazd zagaił przewodniczący jędrzejowskiego Obwodu OZN insp. **Osterczy.** Na temat spraw rolniczych przemawiał poseł **Sobczyk,** na temat spraw samorządowych — poseł **Kruk.**

W Końskich również odbył się zjazd powiatowy OZN. Przewodniczył zjazdowi przewodniczący koneckiego Obwodu OZN dyr. **Lambert,** dłuższe przemówienie poświęcone zarówno zagadnieniom politycznym jak i gospodarczym wygłosił poseł adw. **Browiński.**

OKRĘG STANISŁAWOWSKI

W Stanisławowie dn. 26 ub m. odbyła się uroczysta akademia, w której tłumny udział wzięli członkowie i sympatycy OZN i Służby Młodych OZN. Referat o osiągnięciach OZN na odcinku gospodarczym i politycznym wygłosił przewodniczący Okręgu Stanisławowskiego OZN pos. **M. Świętnicki,** po czym **prof. Więckowski** omówił żądania OZN w sprawie przyznania Polsce kolonii. Na zakończenie zgromadzeni uchwalili rezolucję w sprawie polskich postulatów kolonialnych.

W Postawach oraz w gm. **Miadziolskiej i Rzośniańskiej** na terenie Obwodu Postawskiego OZN odbyły się zebrania, na których do licznie zgromadzonych przemawiał poseł **S. Rudziński,** przewodniczący Obwodu.

26 lutego br. odbyło się w świetlicy Oddziału O. Z. N. Werbiąż - Wyżny zebranie obywatelskie członków i sympatyków O. Z. N. przy obecności około 100 osób. Przewodniczył p. **J. Duzinkiewicz,** sekretarzował p. **A. Bobowski.** Referat pt.: „Zwycięstwo idei" wygłosił p. **Wł. Rybacki.** Zebrani uchwalili założyć Kasę Bezprocentową przy Oddziale O. Z. N. Werbiąż-Wyżny oraz czytelnię, której brak odczuwa ludność polska.

Siła wsi — to zjednoczenie i organizacja społeczno - zawodowa

Wielki Konkurs Wiosenny „Wsi Polskiej"

Wszystkie dotychczasowe konkursy, organizowane przez **„Wieś Polską"** zdobyły sobie pełne uznanie i powodzenie wśród szerokich rzesz ludności wiejskiej. Bardzo już wielu chłopów biorących w nich udział, uzyskało cenne nagrody. Ci zaś z pośród naszych Czytelników, którzy nie mieli dotychczas szczęścia, lub mieli je w mniejszym stopniu — zasypywali nas ciągle listami, prosząc w nich o urządzenie nowego konkursu.

Mając to wszystko na uwadze, postanowiliśmy konkurs taki ogłosić, co obecnie czynimy. Spodziewamy się, że znajdzie on równie szeroki oddźwięk wśród wszystkich naszych Prenumeratorów oraz całej w ogóle ludności wiejskiej. Sprawią to zapewne z jednej strony łatwe warunki, upoważniające do wzięcia udziału w nowym **Wiosennym Konkursie** „Wsi Polskiej", z drugiej zaś liczne nagrody.

JAKIE SĄ WARUNKI NOWEGO WIOSENNEGO KONKURSU „WSI POLSKIEJ"?

Warunki są bardzo łatwe. W losowaniu tego konkursu będą mogli wziąć udział:

1. **Dotychczasowi** nasi Prenumeratorzy, którzy w chwili otrzymania niniejszego numeru już mają opłaconą prenumeratę przynajmniej do końca czerwca br.;
2. **Dotychczasowi** nasi Prenumeratorzy, którzy w terminie do 15 kwietnia wyrównają zaległości i opłacą prenumeratę najmniej za kwartał, a więc do końca czerwca br. i
3. **Wszyscy nowi** nasi Czytelnicy, którzy do 15-go kwietnia opłacą prenumeratę „Wsi Polskiej" najmniej za 5 miesięcy od kwietnia począwszy do końca sierpnia br. w sumie 2 zł i 50 groszy.

Jak z tego widać, wszyscy stali dotychczasowi nasi Prenumeratorzy korzystają z wielkiego uprzywilejowania, które im się zupełnie słusznie należy. Korzystają oni z wyraźnej ulgi, która jest nagrodą za ich sumienność w opłacaniu prenumeraty. Oni też, pragnąc ubiegać się o jedną z cennych nagród w nowym Konkursie Wiosennym „Wsi Polskiej", obowiązani są opłacić prenumeratę tylko za **3 miesiące,** podczas gdy wszyscy inni za **5 miesięcy.** Odnosi się to głównie do nowych Czytelników **„Wsi Polskiej",** którzy muszą spełnić cięższe nieco, choć w zasadzie bardzo łatwe, warunki, o ile chcą uczestniczyć w losowaniu naprawdę wartościowych nagród.

NAGRODY

i bardzo wiele, a nawet znacznie więcej — jak zaznaczyliśmy to już zaznaczyliśmy — niż w poprzednim konkursie — sprzętów rolniczych, gospodarczych, ogrodniczych. Dokładne ich spisy podawać będziemy w następnych numerach **„Wsi Polskiej".**

Maszyny rolnicze m. in.:

SIEWNIKI
MŁOCARNIE
SIECZKARNIE
PŁUGI
WIALNIE
MIEDLICE

i bardzo wiele, a nawet znacznie więcej — jak to już zaznaczyliśmy — niż w poprzednim konkursie — sprzętów rolniczych, gospodarczych, ogrodniczych. Dokładne ich spisy podawać będziemy w następnych numerach **„Wsi Polskiej".**

Nie zapomniała **„Wieś Polska"** tym razem i o gospodyniach wiejskich oraz o dzieciach. Dla gospodyń przeznaczone będą nagrody w postaci **maszyn do szycia** i innych cennych przedmiotów, a dla dzieci zaś, czytających „Strumyk" — miłe upominki.

PRENUMEROWANIE „WSI POLSKIEJ" OPŁACA SIĘ SOWICIE.

Jest więc o co się ubiegać. Warto spełnić warunki, widząc tak wartościowe przedmioty, z których niejeden może nam przypaść w udziale. Czytanie i prenumerowanie **„Wsi Polskiej"** bardzo się opłaca.

„Wieś Polska" bowiem oprócz tego, że co tydzień przynosi nam wszystkie wiadomości, interesujące nas na wsi, daje swoim Prenumeratorom bardzo wiele. Otrzymują oni przecież bezpłatnie w ramach prenumeraty:

„Strumyk" — bezpłatny dwutygodnik dla dzieci.

„Plon" — miesięcznik fachowo-rolniczy.

„Gospodynię Wiejską" — bezpłatny dodatek miesięczny dla kobiet.

Wielobarwny obraz — bezpłatną premię raz na kwartał.

Stali Prenumeratorzy korzystają bezpłatnie z porad prawnych i fachowo-rolniczych.

Dużą więc korzyść i pożytek daje prenumerowanie „Wsi Polskiej", która jako największe pismo, przeznaczone dla ludności wiejskiej jest zarazem najtańszym tygodnikiem. W prenumeracie bowiem **kosztuje tylko 6 zł na rok, 3 zł na pół roku i 1 zł 50 gr na kwartał** (miesięcznie 50 groszy).

Dziś jeszcze spełnijmy opisane powyżej warunki konkursu. Wytnijmy zamieszczony przekaz, czytelnie i starannie wypełnijmy i nadajmy go wraz z pieniędzmi za prenumeratę w najbliższym urzędzie pocztowym, lub u listonosza wiejskiego, bo od tego warunku zależy udział w konkursie.

Zaznaczamy wreszcie, że termin konkursu nie będzie przedłużony i kto do 15 kwietnia warunków nie spełni, ten z własnej winy nie będzie mógł w konkursie uczestniczyć.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): ....

Nr. rozrachunku **65**

Na zł ______ gr ______

Wpłacający:
(nazwisko) ....
(imię) ....
Poczta: ....
miejscowość: ....
ulica ....
numer domu .... numer mieszkania ....

Dzień wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY

Nr. rozrachunku **65**

na zł ______ gr ______

złote słownie ______ gr jak wyżej

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):

„WIEŚ POLSKA"
ul. Wojciecha Górskiego 6

POCZTA: Warszawa 1

Podpis przyjmującego | Dzień wpłaty | Numer nadawczy | Stempel okręgowy

Jakie odmiany okopowych wybierzemy

Uprawa okopowych, a zwłaszcza ziemniaków wybija się na czoło produkcji polskiego rolnictwa. Ziemniaki stanowią również właściwą podstawę wyżywienia naszej wsi. Z tego względu powinniśmy znacznie więcej wagi przykładać do rodzajów i odmian okopowych, jakie chcemy w swoich gospodarstwach uprawiać.

Odmiany te będą zależały od bardzo wielu czynników. Będą więc zależały od stopnia wilgotności, od stopnia nasłonecznienia terenu, ale najważniejszym czynnikiem będzie tu przede wszystkim jakość gleby. Inne odmiany będziemy musieli stosować na glebach lekkich, piaszczystych, inne na glebach próchnicowych, jeszcze inne na glebach cięższych.

Rolnicy nie zawsze zdają sobie sprawę z wagi samego zagadnienia. Zresztą nie zawsze nawet znają różne odmiany. Dlatego pogadanka radiowa inż. Wojsława Zaborskiego p. t. „Jakie odmiany okopowych wybierzemy", która będzie wygłoszona w środę dnia 22 marca o godz. 18.00, przyniesie rolnictwu niewątpliwie spore korzyści. Obecnie, kiedy wchodzimy w okres robót wiosennych, w okres uprawy okopowych pogadanka ta przez umożliwienie rolnikom wyboru odmiany, naibardziej przystosowanych do ich gruntów, pozwoli zwiększyć im plony swej pracy.

RADIO NA WSI

NIEDZIELA, DNIA 19 MARCA.

Godz. 8 min. 15: Gazetka rolnicza.

Godz. 8 min. 30: Przegląd rynków produktów rolnych.

Godz. 8 min. 45: Koncert w wykonaniu zespołu Pawła Rynasa.

Godz. 9 min. 5: Pogadanka w opracowaniu Stanisława Sienickiego p. t. „Przypomnienia na czasie".

Godz. 15: Pogadanka p. t. „Szkoła powszechna, a życie wsi". red. Włodzimierza Bzowskiego.

Godz. 15 min. 15: Recytacje.

Godz. 15 min. 30: Nadane zostanie słuchowisko muzyczne p. t. „Oj dyna, moja dyna" w układzie Romana Wolskiego.

Godz. 16: Feliks Gwiżdż wygłosi pogadankę p. t. „Serce wsi przy Wielkim Marszałku".

Godz. 16 min. 15: Z Poznania pogadanka dr Stanisława Rostworowskiego p. t. „Rolnictwo a obronność Państwa".

Godz. 19: Przemówienie Pana Prezydenta R. P. Prof. Ignacego Mościckiego.

PONIEDZIAŁEK, DNIA 20 MARCA.

Godz. 17 min. 10: Wielkie porty Europy: Gdynia — pogadanka.

Godz. 18: Pogadanka z działu weterynarii p. t. „Pielęgnowanie skóry u zwierząt" w opracowaniu dr Heliodora Swejkowskiego.

Godz. 18 min. 15: Zofia Chełmicka wygłosi pogadankę p. t. „Więcej kwiatów przy naszych domach".

WTOREK, DNIA 21 MARCA.

Godz. 18: Skrzynka rolnicza" w opr. inż. W. Tarkowskiego.

Godz. 18 min. 15: Stefania Moszczeńska wygłosi pogadankę dla gospodyń wiejskich p. t. „Kobieta wiejska na obczyźnie".

ŚRODA, DNIA 22 MARCA.

Godz. 18: Inż. Wojsław Zaborski wygł. pogadankę p. t. „Jakie odmiany okopowych wybierzemy".

Godz. 18 min. 15: Nadane zostaną „Nowiny leśne" w opr. Leonarda Chociłowskiego.

Godz. 18 min. 40: Dyskutujmy: „Czy rozwój techniki utrudnia czy ułatwia życie" — dialog.

CZWARTEK, DNIA 23 MARCA.

Godz. 17 min. 10: Walka z nieszczęśliwymi wypadkami — pogadanka.

godz. 18: Audycja dla młodzieży wiejskiej p. t. „Młodzież o sobie" w opracowaniu Bolesława Gawina.

Godz. 18 min. 30: Z pieśnią i tańcem przez C.O.P. audycja muzyczna.

PIĄTEK. DNIA 24 MARCA.

Godz. 18: Inż. Ewa Bujalska - Polomkowska wygłosi pogadankę dla gospodyń wiejskich p. t. „Wychów kurcząt".

Godz. 18 min. 15: Pogadanka Jerzego Flassiliera p. t. „Jak poprawić produkcję warzyw".

SOBOTA, DNIA 25 MARCA.

Godz. 18: „Skrzynka rolnicza".

Godz. 18 min. 15: Pogadanka p. t. „Uprawa najważniejszych roślin pastewnych" inż. Wincentego Balcerka.

Ceny ziemiopłodów

W ubiegłym tygodniu płacono w Warszawie za 100 kilogr. w hurcie następujące ceny:

Pszenica jednolita 21 zł do 21 zł 50 gr, zbierana 20 zł 50 gr do 21 zł, czerwona szklista 22 zł 25 gr do 22 zł 75 gr; **żyto** jednolite 14 zł 50 gr do 15 zł 20 gr, zbierane 14 zł 25 gr do 14 zł 50 gr; **jęczmień** browarny 19 zł 25 gr do 19 zł 75 gr, **jęczmień** przemiałowy 18 zł do 18 zł 50 gr; **owies** pierwszy ga . 15 zł 75 gr do 16 zł, gorszy 15 zł do 15 zł 50 gr. **gryka** 20 zł 50 gr do 21 zł; **otręby** pszenne grube 13 zł do 13 zł 50 gr, średnie i miałkie 12 zł do 12 zł 50 gr, **otręby** żytnie 9 zł 75 gr do 10 zł 50 gr.

W **Poznaniu** płacono: **pszenica** 18 zł 25 gr do 18 zł 75 gr; **żyto** 14 zł 25 gr do 14 zł 50 gr; **jęczmień** brow. 18 zł 75 gr do 19 zł 25 gr, przemiałowy 17 zł do 18 zł 25 gr; **owies** 14 zł 85 gr do 15 zł 25 gr, gorszy 14 zł do 14 zł 50 gr; **otręby** pszenne grube 12 zł 75 gr do 13 zł 25 gr, średnie 11 zł 25 gr do 12 zł, żytnie 10 zł 25 gr do 11 zł 25 gr, jęczmienne 10 zł 75 gr do 11 zł 75 gr; **groch** Wiktoria 29 zł do 33 zł; **wyka** 20 zł do 21 zł; **łubin** żółty 12 zł 50 gr do 13 zł; **łubin** niebieski 11 zł 50 gr do 12 zł; **seradela** 22 zł do 24 zł; **rzepak** ozimy 51 zł do 52 zł, jary 48 zł do 49 zł; **siemie** lniane 62 zł do 65 zł; **koniczyna** czerwona czysta 105 zł do 110 zł, biała 230 zł do 270 zł.

Sprawdził ....

Wpłacił ....

Nr listy rozrachunkowej ....

Dzień nadesłania:

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartę pocztową.

Wpłacam (y) tytułem prenumeraty „Wsi Polskiej"

miesięcznej 0.50 gr od . . do . . zł . gr .

kwartalnej 1.50 zł od . . do . . zł . gr .

półrocznej 3 zł od . . do . . zł . gr .

rocznej 6 zł od . . do . . zł . gr .

Rośliny pastewne

Z roślin dotychczas uprawianych w płodozmianie pastewnym największe bodaj uznanie u rolników znalazły dotychczas kapusta pastewna, koński ząb i słonecznik. Wszystkie te rośliny dają bardzo wysokie zbiory zielonej paszy. Paszy chętnie jedzonej, zasobnej w najdroższy składnik pokarmowy — białko.

Jednak zalety tych roślin wypływają dopiero w pełni, jeżeli plon ich jest rzeczywiście wysoki, a wysokość tego plonu w znacznej bardzo mierze zależy od dużej zasobności pokarmowej gleby.

Zapotrzebowanie składników pokarmowych, zwłaszcza azotu i potasu jest bowiem u roślin pastewnych znacznie większe niż u innych roślin uprawianych w gospodarstwie. Pół a nawet i cała furka doskonale przegniłej mierzwy na 1 ar (100 metrów kwadratowych) nie będzie tu za dużo. Na nawożeniu naturalnym jednak poprzestać nie możemy. Nawozy te dostarczą wprawdzie pewną część środków odżywczych, głównie jednak znaczenie ich polega na dostarczeniu próchnicy, pokarmy bowiem w gnoju i kompoście są zbyt powoli przyswajalne, aby wystarczyły dla roślin tak szybko rosnących i dających tak dużą masę jak słonecznik, kapusta i koński ząb. Główną więc ilość pokarmów trzeba dostarczyć w nawozach sztucznych. Z reguły przeto dajemy przed siewem pod każdą z tych roślin 3—4 kg supertomasyny azotniakowej i 3—4 kg soli potasowej na 1 ar. Po wzejściu zaś roślin zasilamy je pod rzędy saletrą wapniową, której na 1 ar wyjdzie 1—1,5 kg. W ten sposób zasilone rośliny dadzą rzeczywiście bardzo wiele zielonej masy dochodzącej u kapusty pastewnej i słonecznika do 600 kg, a u końskiego zębu do 500 kg z 1 ara, zielonki wysokowartościowej i nadzwyczaj chętnie zjadanej przez bydło.

We własnym, dobrze zrozumianym interesie, każdy Prenumerator winien nie tylko czytać „Wieś Polską“ sam, lecz zachęcać również do tego swoich znajomych.

Przedpłata wynosi:

rocznie	6 zł
półrocznie	3 zł
kwartalnie	1 zł 50 gr.
miesięcznie	— zł 50 gr.

Przedpłata na Amerykę:

rocznie	1 dolar 50 cent.
półrocznie	— 75 cent.
1 egzemplarz	— 4 cent.

Przedpłata na Francję:
rocznie 50 franków, półrocznie 25 franków.

Przedpłata na Niemcy:
rocznie — 8 marek, półrocznie — 4 marki.

Nr konta P. K. O. 576.

ADRES
REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
WARSZAWA 1,
ulica Wojciecha Górskiego 6.
Telefon 524-06.

Redakcja rękopisów nie zwraca.
Za dział ogłoszeń nie odpowiada.

Ogłoszeń firm żydowskich nie przyjmujemy.

Ceny ogłoszeń:

za tekstem —	cała strona		400 zł
„ „	½ strony		200 zł
„ „	¼ strony		100 zł
„ „	⅛ strony		50 zł
w tekście —	cała strona		500 zł
„	½ strony		250 zł
„	¼ strony		125 zł
„	⅛ strony		70 zł

Za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy za tekstem, szerokość łamu 75 mm — 60 groszy, za takiż w tekście — 70 groszy.

Redaktor odpowiedzialny: MIKOŁAJ MICHALSKI *Wydawca: OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO* *p. o. Redaktor naczelny: ANTONI ZACHEMSKI*

Drukarnia „Dom Prasy“ S. A., Warszawa, Marszałkowska 3, Centrala telef. 8-02-40.